Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 105 (477) ROK III | WARSZAWA — PONIEDZIAŁEK, 17 KWIETNIA 1950 R. | WYDANIE F | CENA 5 ZŁ

Komitety Obrońców Pokoju w Polsce realizują uchwały Sesji Sztokholmskiej

Posiedzenie Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Dnia 15 bm. rozpoczęły się w Warszawie pod przewodnictwem prof. Jana Dembowskiego obrady Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. W referacie sprawozdawczym tow. Leon Kruczkowski podkreślił, że ostatnia Sesja Sztokholmska stwierdziła, że w okresie blisko jednego roku, dzielącym nas od Kongresu Paryskiego, światowy ruch obrońców pokoju rozrósł się do olbrzymich rozmiarów. Ruch ten obejmuje bezpośrednimi swoimi wpływami około miliarda ludzi.

Mówca charakteryzuje dalej znamienne w ostatnim okresie akcje w obronie pokoju, na czoło których wysuwa się akcja klasy robotniczej krajów zachodnio - europejskich, w szczególności robotników portowych i dokerów, którzy odmawiają wyładowania względnie załadowania materiałów wojennych, przywożonych ze Stanów Zjednoczonych do państw marshallowskich Europy, jak też transportów broni, kierowanych szczególnie z Francji do Indochin i Vietnamu.

Mówca przypomina również wzmożoną działalność Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, która zmobilizowała milionowe masy wokół apelu do parlamentów świata.

Niezwykłą wagę dla wzrostu ruchu pokoju miały takie czynniki, jak stały wzrost potęgi politycznej i gospodarczej Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej, powstanie Chin Ludowych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz przekreślenie monopolu bomby atomowej.

W dalszym ciągu przemówienia tow. Leon Kruczkowski przytacza słowa sekretarza generalnego Stałego Komitetu Laffitte'a, który na Sesji Sztokholmskiej podkreślił, że wściekłość agresorów wzrasta w miarę tego, jak rośnie krąg obrońców pokoju.

Zdusimy w zarodku każdą próbę prowokacji

Toteż nie można zamykać oczu na możliwości akcji prowokacyjnych obozu agresorów. Dlatego ruch obrońców pokoju ma na celu nie tylko coraz szersze i głębsze uświadamianie mas ludzkich we wszystkich krajach o sensie naszej walki o istotnych przyczynach imperialistycznych gróźb wojennych, ale zadaniem naszego ruchu jest również mobilizacja mas do przeciwstawiania się każdej ewentualnej próbie zamachu na pokój, każdej prowokacji, mobilizacja mas, by były gotowe do zduszenia w zarodku każdej tego rodzaju próby.

Drugim zagadnieniem, które stanęło na Sesji była konieczność ustalenia pojęć o zbrodni wojennej i o zbrodniarzach wojennych w związku z rozwojem nowoczesnych środków niszczenia. Uchwała Sesji Sztokholmskiej mówi: „Będziemy uważali za zbrodniarza wojennego każdy rząd, który pierwszy użyje broni atomowej przeciwko jakiemukolwiek krajowi".

Pokojowy charakter polskiej polityki zagranicznej

W zakończeniu przemówienia tow. Leon Kruczkowski podsumowuje wyniki prac delegacji polskiej na Sesji Sztokholmskiej, która podkreśliła pokojowy charakter polskiej polityki zagranicznej, opartej na sojuszach ze Zw. Radzieckim i państwami demokracji ludowej, jak również zobrazowała wkład w zwiększenie potęgi sił pokoju polskich mas pracujących, które w codziennej pracy rozbudowują potencjał Polski Ludowej.

Po przemówieniu tow. Leona Kruczkowskiego, zebrani przyjęli jednogłośnie uchwałę, w której postanawiają wcielić w życie uchwały Sesji Sztokholmskiej.

Referując najbliższe zadania organizacyjne Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju członek Prezydium PKOP tow. Jerzy Borejsza stwierdził, że w myśl rzuconego przez Prezydenta RP tow. Bolesława Bieruta, hasła stworzenia frontu narodowego w walce o pokój — komitety powinny postawić jako główne zadanie objęcie zasięgiem ruchu pokoju wszystkich, którzy nie chcą wojny bez względu na różnice światopoglądowe i polityczne.

Przy wyborach do nowopowstających i przy rozszerzaniu składu już istniejących Komitetów Obrońców Pokoju należy śmiało wysuwać kandydatury kobiet, chłopów, młodzieży i tych wszystkich, którzy gorąco garną się do pracy.

Komitety Obrońców Pokoju winny przygotować i wyszkolić referentów z różnych warstw społecznych, którzy by poprzez komitety terenowe, blokowe, gminne, prowadzili pracę uświadamiającą wśród szerokich mas i zmobilizowali je do udziału w manifestacjach pierwszomajowych.

Dyskusja

W dyskusji nad referatem tow. Borejszy zabrali głos: Franciszka Pałacowa z Krakowa, Jerzy Rumianek z Bydgoszczy, Józef Kociuba — gór

Dokończenie na str. 2

W 82 dni robocze — roczny plan wydobycia węgla

Wspaniały sukces inicjatora współzawodnictwa długofalowego tow. Wiktora Markiewki

Inicjator współzawodnictwa długofalowego, tow. Wiktor Markiewka, rębacz na chodniku węglowym kop. „Polska" wraz ze swym ładowaczem 21-letnim Bernardem Kołochem osiągnął świetny sukces, wykonując przedterminowo dnia 14 bm., o godz. 12 swą całoroczną normę.

Pracę przewidzianą na 296 dni roboczych w ciągu roku — tow. Markiewka wraz z ładowaczem wykonał w ciągu 82 dni roboczych, uzyskując zgodnie z normą roczną 288 metrów bież. postępu chodnika.

Swój wspaniały sukces osiągnął Markiewka w wyniku systematycznego wysokiego przekraczania norm miesięcznych.

I tak w styczniu br. Markiewka z ładowaczem uzyskali 83 mb. postępu chodnika zamiast przewidzianych normą 24 mb., przekraczając zadanie produkcyjne w tonach o 461,3 tony. W lutym osiągnęli oni zamiast 23 mb. — 78 mb postępu chodnika, wykonując plan w tonach z nadwyżką 417,3 tony. W marcu wyrąbali oni 83 mb. postępu chodnika, zamiast przewidzianych normą 26 mb., przekraczając swe zadanie miesięczne o 503,1 tony węgla. W ciągu pierwszych dwu tygodni kwietnia, przekopując 44 mb. chodnika, uzyskali oni dalszą nadwyżkę w wydobyciu węgla, wynoszącą 187 ton, co pozwoliło na pełną realizację normy rocznej.

W okresie od 1 stycznia do 14 kwietnia bież. roku tow. Markiewka — przodujący w przemyśle węglowym górnik, utrzymując systematycznie wysoką wydajność pracy i kilkakrotnie przekraczając ustalone normy, wydobył łącznie 2.235 ton węgla, skracając termin wykonania swego rocznego planu o 214 dni roboczych.

Tow. Markiewka, pragnąc godnie uczcić międzynarodowe święto mas pracujących, postanowił w ciągu drugiej połowy kwietnia jeszcze bardziej wzmóc swą wydajność i wykonać w ciągu dwóch tygodni normę dwumiesięczną, tak, by w dniu 1 maja zameldować o realizacji planu 14-miesięcznego w ciągu 4 miesięcy.

Czynem 1-Majowym wzmacniamy siły obozu pokoju

Pracownicy Biur Projektowych przyśpieszą wykonanie dokumentacji technicznej

Kolejarze zwycięsko realizują zobowiązania 1-Majowe

W dalszym ciągu napływają meldunki o podejmowaniu przez robotników i pracowników umysłowych zobowiązań długofalowych oraz o zwycięskiej ich realizacji. Do Czynu Pierwszomajowego przystąpili pracownicy Centr. Biura Studiów i Projektów budownictwa przemysłowego, którzy postanowili znacznie przyśpieszyć wykonywanie dokumentacji technicznej. Kolejarze poznańscy sprawnie realizują podjęte zobowiązania produkcyjne.

Członkowie Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR, członkowie Związku Zawodowego — pracownicy i inżynierowie Centralnego Biura Studiów i Projektów Budownictwa Przemysłowego oraz Ekspozytury Warszawskiej podjęli dla uczczenia Święta Pierwszomajowego zobowiązania produkcyjne.

M. in. Oddział Projektów Typowych zobowiązał się wykonać szkice koncepcyjne oraz projekt szkicowy architektoniczny Typowej Hali Produkcyjnej do 30 kwietnia br., tj. w ciągu 1 miesiąca, zamiast do 31 maja.

Oddział Inżynieryjny opracuje projekt szkicowy Typowej Hali Produkcyjnej dla Zakładów Prefabrykacji do 1 maja, zamiast do 15 maja br.

Oddział Elementów Typowych opracuje komplet rysunków roboczych i konstrukcyjnych do 1 maja, zamiast do 1 czerwca br.

Oddział Konstrukcji Sprężonych — wykona do 15 maja, zamiast do 15 czerwca br. tłumaczenie metod obliczeń betonów sprężonych z literatury zagranicznej. Ponadto o miesiąc wcześniej zostanie ukończony projekt konstrukcji tzw. naciągów, kotwiczenia urządzeń naciągowych ręcznych i przenośnych.

Czynem Pierwszomajowym oddział Urządzeń Mechanicznych zobowiązał się opracować do 15 maja, zamiast do 31 maja br. instrukcję wraz z katalogiem, dotyczącą wózków transportowych.

Ekspozytura Warszawska dla uczczenia 1 Maja zobowiązała się m. in. opracować dokumentację wstępną dla Warszawskich Zakładów Ceramiki Czerwonej w terminie przyśpieszonym o jeden miesiąc, co pozwala na uruchomienie kredytów w planie 1950 r., na sumę zł 150.000.000.

Oddział Konstrukcyjny zobowiązał się przyśpieszyć wykonanie dokumentacji technicznej Fabryki Maszyn Przędzalniczych o 3 tygodnie.

Centralne Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Przemysłowego oraz Ekspozytura Warszawska wezwały równocześnie do podjęcia podobnych zobowiązań wszystkie swoje Ekspozytury, Dział Studiów CBS i PBP, Oddział Główny Centralnego Biura Projektów Architektonicznych i Budowlanych, Centralne Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Osiedleńczego ZOR, Centralne Biuro Studiów i Projektów Urządzeń Komunikacyjnych oraz Centralne Biuro Studiów i Projektów Budownictwa Specjalnego. (Z. K.)

Zwycięstwa produkcyjne kolejarzy

Zwycięsko wykonują swe zobowiązania kolejarze.

Załoga parowozowni osobowej PKP Poznań do dnia 13 kwietnia wykonała zobowiąza-

Dokończenie na str. 2

Podpisanie porozumienia między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatu

W dniu 14 kwietnia br. przedstawiciele Rządu RP i Episkopatu Polskiego podpisali porozumienie następującej treści:

Porozumienie zawarte między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatu polskiego

W celu zapewnienia Narodowi, Polsce Ludowej i jej obywatelom najlepszych warunków rozwoju oraz możności wszechstronnej i spokojnej pracy — Rząd Rzeczypospolitej, który stoi na stanowisku poszanowania wolności religijnej oraz Episkopat polski, mający na względzie dobro Kościoła i współczesną polską rację stanu — regulują swe stosunki w sposób następujący:

1. Episkopat wezwie duchowieństwo, aby w pracy duszpasterskiej zgodnie z nauką Kościoła nauczało wiernych poszanowania prawa i władzy państwowej.

2. Episkopat wezwie duchowieństwo, aby w swej działalności duszpasterskiej nawoływało wiernych do wzmożonej pracy nad odbudową Kraju i podniesieniem dobrobytu Narodu.

3. Episkopat polski stwierdza, że zarówno prawa ekonomiczne, historyczne, kulturalne, religijne jak i sprawiedliwość dziejowa wymagają, aby Ziemie Odzyskane na zawsze należały do Polski. Wychodząc z założenia, że Ziemie Odzyskane stanowią nieodłączną część Rzeczypospolitej, Episkopat zwróci się z prośbą do Stolicy Apostolskiej, aby administracje kościelne, korzystające z praw biskupstw rezydencjonalnych były zamienione na stałe ordynariaty biskupie.

4. Episkopat w granicach sobie dostępnych będzie się przeciwstawiał wrogiej Polsce działalności, a zwłaszcza antypolskim i rewizjonistycznym wystąpieniom części kleru niemieckiego.

5. Zasada, że Papież jest miarodajnym i najwyższym autorytetem Kościoła odnosi się do spraw wiary, moralności oraz jurysdykcji kościelnej, w innych natomiast sprawach Episkopat kieruje się polską racją stanu.

6. Wychodząc z założenia, że misja Kościoła może być realizowana w różnych ustrojach społeczno - gospodarczych, ustanowionych przez władzę świecką, Episkopat wyjaśni duchowieństwu, aby nie przeciwstawiało się rozbudowie spółdzielczości na wsi, ponieważ wszelka spółdzielczość w istocie swej jest oparta na etycznym założeniu natury ludzkiej, dążącej do dobrowolnej solidarności społecznej, mającej na celu dobro ogółu.

7. Kościół, zgodnie ze swymi zasadami, potępiając wszelkie wystąpienia antypaństwowe, zwłaszcza będzie się przeciwstawiał nadużywaniu uczuć religijnych w celach antypaństwowych.

8. Kościół katolicki, potępiając zgodnie ze swymi założeniami każdą zbrodnię, zwalczać będzie również zbrodniczą działalność band podziemia i będzie piętnował i karał konsekwencjami kanonicznymi duchownych winnych udziału w jakiejkolwiek akcji podziemnej i antypaństwowej.

9. Episkopat, zgodnie z nauką Kościoła będzie popierał wszelkie wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju, będzie się przeciwstawiał w zakresie swych możliwości wszelkim dążeniom do wywołania wojny.

10. Nauka religii w szkołach:

a) Rząd nie zamierza ograniczać obecnego stanu nauczania religii w szkołach: programy nauczania religii będą opracowane przez władze szkolne wspólnie z przedstawicielami Episkopatu, szkoły będą zaopatrzone w odpowiednie podręczniki; nauczyciele religii świeccy i duchowni będą traktowani na równi z nauczycielami innych przedmiotów; wizytatorów nauczania religii władze szkolne będą powoływały w porozumieniu z Episkopatem.

b) Władze nie będą uczniom stawiały przeszkód w braniu udziału w praktykach religijnych poza szkołą.

c) Istniejące dotychczas szkoły o charakterze katolickim, będą zachowane, natomiast Rząd będzie przestrzegać, aby szkoły te lojalnie wykonywały zarządzenia i wypełniały program, ustalony przez władze państwowe.

d) Szkoły prowadzone przez Kościół katolicki będą mogły korzystać z praw szkół państwowych na ogólnych zasadach, określonych przez odpowiednie ustawy i zarządzenia władz szkolnych.

e) W razie tworzenia lub przekształcania szkoły zwykłej na szkołę bez nauki religijnej, rodzice katoliccy, którzy będą sobie tego życzyli, będą mieli prawo i możność posyłania dzieci do szkół z nauczaniem religii.

11. Katolicki Uniwersytet Lubelski będzie mógł kontynuować swą działalność w obecnym zakresie.

12. Stowarzyszenia katolickie będą korzystały z dotychczasowych praw po zadośćuczynieniu wymogom, przewidzianym w dekrecie o stowarzyszeniach. Te same zasady dotyczą sodalicji mariańskich.

13. Kościół będzie miał prawo i możność prowadzić w ramach obowiązujących przepisów akcję charytatywną, dobroczynną i katechetyczną.

14. Prasa katolicka i wydawnictwa katolickie będą korzystały z uprawnień, określonych przez odpowiednie ustawy i zarządzenia władz na równi z innymi wydawnictwami.

15. Kult publiczny, tradycyjne pielgrzymki i procesje nie będą napotykały na przeszkody. Obchody te dla zachowania porządku będą uzgadniane przez władze kościelne z władzami administracyjnymi.

16. Duszpasterstwo wojskowe będzie uregulowane specjalnym statutem, opracowanym przez władze wojskowe w porozumieniu z przedstawicielami Episkopatu.

17. W więzieniach karnych opiekę religijną będą sprawowali kapelani, powołani przez odpowiednie władze na wniosek biskupa ordynariusza.

18. W szpitalach państwowych i samorządowych opiekę religijną nad chorymi, którzy sobie tego życzą, będą wykonywali kapelani szpitalni, wynagradzani w drodze specjalnych umów.

19. Zakony i zgromadzenia zakonne w zakresie swego powołania i obowiązujących ustaw, będą miały całkowitą swobodę działalności.

Podpisano w Warszawie dnia 14 kwietnia 1950 r.

MINISTER ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ (—) Władysław Wolski	SEKRETARZ EPISKOPATU (—) Ks. biskup Zygmunt Choromański
WICEMINISTER OBRONY NARODOWEJ (—) Edward Ochab	ORDYNARIUSZ DIECEZJI PŁOCKIEJ (—) Ks. biskup Tadeusz Zakrzewski
POSEŁ NA SEJM USTAWODAWCZY (—) Franciszek Mazur	ORDYNARIUSZ DIECEZJI ŁÓDZKIEJ (—) Ks. biskup Michał Klepacz

Protokół wspólnej Komisji Rządu RP i Episkopatu w związku z zawartym porozumieniem

1. Wobec uzgodnienia stanowiska przedstawicieli Rządu RP i Episkopatu Polskiego w sprawie działalności „CARITAS" i w celu normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem, organizacja kościelna „Caritas" przekształca się w Zrzeszenie Katolików dla niesienia pomocy biednym i potrzebującym. Zrzeszenie oprze swą działalność na oddziałach odpowiadających podziałowi administracyjno-terytorialnemu kraju. Episkopat, w myśl założeń charytatywnych Zrzeszenia, umożliwi, zgodnie z zasadami oraz praktyką Kościoła Katolickiego działalność duchownym, pragnącym pracować w tym Zrzeszeniu.

2. Rząd RP realizując ustawę o „przejęciu przez Państwo dóbr martwej ręki..." w ramach art. 2 p. 3 i art. 7 p. 1 ustawy, rozważy potrzeby biskupów i instytucji kościelnych, celem uwzględnienia tych potrzeb i przyjścia im z pomocą.

3. Fundusz Kościelny będzie przekazywał odpowiednie sumy do dyspozycji ordynariuszów diecezji.

4. Realizując ustawę o służbie wojskowej, władze wojskowe będą stosowały odroczenia dla alumnów seminariów duchownych w celu umożliwienia im ukończenia studiów, zaś księża po wyświęceniu i zakonnicy po złożeniu ślubów nie będą powoływani do czynnej służby wojskowej, lecz będą przenoszeni do rezerwy z zakwalifikowaniem do służby pomocniczej.

Podpisano w Warszawie, dnia 14 kwietnia 1950 r.

MINISTER ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ (—) Władysław Wolski	SEKRETARZ EPISKOPATU (—) Ks. biskup Zygmunt Choromański
WICEMINISTER OBRONY NARODOWEJ (—) Edward Ochab	ORDYNARIUSZ DIECEZJI PŁOCKIEJ (—) Ks. biskup Tadeusz Zakrzewski
POSEŁ NA SEJM USTAWODAWCZY (—) Franciszek Mazur	ORDYNARIUSZ DIECEZJI ŁÓDZKIEJ (—) Ks. biskup Michał Klepacz

Delegacja radziecka na konferencję plastyków przybyła do Warszawy



W dniu 15 bm. przybyła do Warszawy delegacja radziecka na konferencję plastyków, zorganizowaną z okazji I Ogólnopolskiej Wystawy Plastyki. W skład delegacji wchodzą: przewodniczący — Aleksander Zamoszkin, dyrektor Galerii Trietiakowskiej w Moskwie, Aleksander Gierasimow, prezydent Akademii Sztuk Pięknych ZSRR oraz Aleksy Kisielew, sekretarz delegacji. Gości radzieckich witali na lotnisku: wiceminister Kultury i Sztuki W. Sokorski, dyrektor Biura Współpracy z Zagranicą mgr Kulik, przedstawiciel MSZ dyr. Gottesman, z ramienia Komitetu Centralnego PZPR, ob. L. Wojtyga oraz prezes Zarządu Głównego ZPAP J. Krajewski. Obecny był również attaché Ambasady Radzieckiej Stiepanow Foto AR

Dzień solidarności z antyfaszystowską młodzieżą Hiszpanii



14 kwietnia minęło 19 lat od chwili obalenia monarchii przez lud hiszpański. Dzień ten obchodzony jest przez postępową młodzież świata jako dzień solidarności z antyfaszystowską młodzieżą Hiszpanii. W Warszawie, dnia 14 kwietnia odsłonięto na Powązkowskim Cmentarzu Wojskowym płytę na grobie hiszpańskiego, antyfaszystowskiego działacza młodzieżowego Antonio-Monegala, który zmarł w Polsce, w roku 1947. Na zdjęciu młodzież ZMP podczas uroczystości Foto WAF

Delegacja Komsomołu przybyła do Warszawy na Kongres Studentów Polskich

W dniu 15 bm. przybyła do stolicy na Kongres Studentów Polskich 3-osobowa delegacja Wszechzwiązkowego Leninowskiego Komunistycznego Związku Młodzieży „Komsomoł" z sekretarzem Związku — Jerszową na czele.

Na lotnisku — Okęcie przybyłych gości witali: przedstawiciele Zarządu Głównego ZAMP z przewodniczącym Zenonem Wróblewskim na czele, sekretarz Zarządu Głównego ZMP Zdzisław Wróblewski oraz kierownik Wydziału Zagranicznego Z.G. ZMP — D[illegible]ner.

*

Do Warszawy przybyli również przedstawiciele młodzieży rumuńskiej — Joanid Wirgil oraz Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) — Keusch.

Depesza min. Wyszyńskiego do min. Modzelewskiego

Minister Spraw Zagranicznych ZSRR — A. Wyszyński, przesłał do ministra spraw zagranicznych RP — Z. Modzelewskiego depeszę treści następującej:

Do

Pana Zygmunta Modzelewskiego
Ministra Spraw Zagranicznych

Warszawa

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, z okazji 50-lecia Pańskich urodzin moje serdeczne powinszowania oraz życzenia dobrego zdrowia i dalszych osiągnięć w pracy.

A. Wyszyński

Tow. min. Modzelewski udekorowany „Sztandarem Pracy" w 50 rocznicę urodzin

Dnia 15 bm. w Belwederze Prezydent RP udekorował Ministra Spraw Zagranicznych, tow. Zygmunta Modzelewskiego orderem „Sztandar Pracy" I klasy, nadanym Mu w dniu 50 rocznicy urodzin, za wybitne zasługi, położone w pracy społecznej i politycznej. W uroczystości uczestniczyli członkowie Rady Państwa, członkowie Rządu RP z Prezesem Rady Ministrów tow. J. Cyrankiewiczem na czele oraz członkowie Biura Politycznego KC PZPR.

*

Minister Spraw Zagranicznych RP tow. Zygmunt Modzelewski, syn robotnika kolejowego, urodził się w r. 1900 w Częstochowie. W r. 1916 wstąpił do młodzieżowej organizacji SDKPiL, w r. 1917 do SDKPiL, a w r. 1918 do KPRP. W związku ze swą działalnością rewolucyjną był kilkakrotnie więziony w Polsce burżuazyjnej. Po ucieczce z więzienia znalazł się na emigracji we Francji, gdzie nadal prowadził działalność polityczną wśród robotników polskich, studiując równocześnie na Sorbonie i w szkole Nauk Politycznych w Paryżu. Po powrocie do kraju prowadził w dalszym ciągu działalność rewolucyjną, a po wybuchu wojny polsko - niemieckiej znalazł się na terytorium ZSRR.

W Związku Radzieckim tow. Zygmunt Modzelewski, jako jeden z pierwszych oficerów, organizuje I Dywizję im. Tadeusza Kościuszki. Wojsko opuszcza w r. 1944 w stopniu kapitana. Organizuje Polską Agencję Prasową, po czym zostaje mianowany pierwszym ambasadorem Polski Ludowej w Moskwie, a następnie obejmuje stanowisko podsekretarza Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

W wyborach 19 stycznia 1947 r. zostaje wybrany posłem na Sejm Ustawodawczy, a w Rządzie utworzonym 5 lutego 1947 r. otrzymuje tekę Ministra Spraw Zagranicznych. Jest również członkiem Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Tow. min. Modzelewski był przedstawicielem Polski w Komisji Przygotowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych i w Radzie Bezpieczeństwa ONZ, przewodniczył delegacji polskiej na Zgromadzeniach Narodów Zjednoczonych w latach 1946—1948 oraz uczestniczył z ramienia Polski w szeregu konferencji międzynarodowych, jak Konferencja Warszawska, Konferencja Praska i inne.

W przededniu Święta Pracy polscy robotnicy portowi pozdrawiają towarzyszy z krajów kapitalistycznych

Robotnicy portowi i robotnicy stoczni oraz marynarze wysyłają z okazji święta 1 Maja listy do robotników portowych marynarzy i pracowników stoczni w krajach kapitalistycznych. Listy oprócz braterskich proletariackich pozdrowień zawierają m. in. apel do towarzyszy pracy o zamanifestowanie niezłomnej woli walki o trwały pokój wraz z całym obozem postępu, któremu przewodzi potężny Związek Radziecki. Listy takie wysłano m. in. do dokerów Cherbourga, La Rochelle, Nicei, Antwerpii, Rotterdamu. Wenecji i Helsinek.

Porozumienie z 14 kwietnia

Zawarte między Rządem Rzeczypospolitej a episkopatem w dniu 14 kwietnia porozumienie, normalizujące stosunki między Państwem i Kościołem, przyjęte będzie przez najszersze koła społeczeństwa z uznaniem. Przez zawarcie tego porozumienia stało się zadość stanowisku, któremu niejednokrotnie dawał wyraz Rząd i najszersze koła społeczeństwa.

Porozumienie oparte jest na zasadach, w których wyraża się racja stanu Polski Ludowej, normalizacja stosunków między Państwem i Kościołem, poszanowanie swobód religijnych.

Wychodząc z założenia, że Ziemie Odzyskane stanowią nieodłączną część Rzeczypospolitej, episkopat wypowiada się za przekształceniem dotychczasowych administracji kościelnych na stałe ordynariaty biskupie. Porozumienie ustala, że Kościół, potępiając wszelkie antypaństwowe wystąpienia, przeciwstawiać się będzie nadużywaniu uczuć religijnych w celach antypaństwowych, zwalczać będzie zbrodniczą działalność band podziemia oraz piętnować i karać konsekwencjami kanonicznymi duchownych, winnych udziału w jakiejkolwiek akcji podziemnej i antypaństwowej, że krzewić będzie poszanowanie prawa i władzy państwowej, nawoływać wiernych do wzmożonej pracy nad odbudową kraju.

Episkopat stwierdza, iż zasada, że papież jest miarodajnym i najwyższym autorytetem Kościoła, odnosi się do spraw wiary, moralności oraz jurysdykcji kościelnej, w innych natomiast sprawach episkopat kieruje się polską racją stanu. W ten sposób stało się zadość postulatom wysuwanym niejednokrotnie przez opinię publiczną i postępową część duchowieństwa.

W tych punktach, jak i w pozostałych sformułowaniach, dotyczących stosunku Kościoła do Państwa, — porozumienie oparte jest o zasadę kierowania się przez episkopat współczesną polską racją stanu. Rząd, zgodnie z całą swą dotychczasową polityką w sprawie stosunku do Kościoła, która znalazła wyraz w oświadczeniach rządowych i aktach ustawodawczych, stoi na gruncie poszanowania wolności religijnej i dał temu wyraz w szeregu punktów porozumienia w sprawie nauczania religii w szkołach, w sprawie istniejących dotychczas szkół katolickich itd.

Porozumienie z dnia 14 kwietnia jest wyrazem konsolidacji społeczeństwa polskiego, konsolidacji sił obozu pokoju. Krzyżuje ono rachuby rozmaitych ośrodków wichrzycielskich. Zadaje kłam wrogiej, oszczerczej propagandzie zagranicznych kół reakcyjnych, jakoby w Polsce naruszana była swoboda religii.

Dobrze się stało, że stanowisko części duchowieństwa, wypowiadającej się w ostatnich miesiącach za lojalnym stosunkiem Kościoła do Państwa, znalazło wyraz w akcie porozumienia, które niewątpliwie umacnia siły pokoju, potęguje poczucie spokoju w społeczeństwie, jest wynikiem wspaniałych osiągnięć Polski Ludowej na wszystkich polach budownictwa gospodarczego, kulturalnego i państwowego.

Wzmożenie walki o pokój, demokrację i niezależność — odpowiedzią narodu włoskiego na próby faszyzacji Włoch

Referat tow. M. Scoccimarro na Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej

RZYM (PAP). — W pierwszym dniu obrad Plenum KC Włoskiej Partii Komunistycznej, członek Sekretariatu Partii — tow. Scoccimarro wygłosił referat na temat: „Walka o nową politykę w obronie pracy, wolności i pokoju".

Sytuacja wewnętrzna i zewnętrzna Włoch — powiedział tow. Scoccimarro — sprawiła, że walka o pokój, o pracę i o wolność weszła w nową fazę. Walka o pokój stała się walką przeciwko konkretnym przygotowaniom wojennym. Żądania mas pracujących stawiają na porządku dziennym konieczność zmian w polityce gospodarczej kraju. Obrona wolności staje się obywatelskim ruchem oporu i walki przeciwko samowoli rządu, który postawił się poza nawiasem prawa, poza nawiasem konstytucji.

Podkreślając wzrost potęgi światowego obozu pokoju, Scoccimarro zwraca szczególną uwagę na następujące historyczne fakty, jakie ostatnio zaszły:

1) Układ chińsko - radziecki, który stworzył pod kierownictwem ZSRR zaporę nie do przezwyciężenia przeciwko imperializmowi;

2) Fiasko polityki spisków i intryg, prowadzonych w krajach demokracji ludowej przez imperialistów angielskich, amerykańskich i francuskich — przy współpracy Watykanu i zbrodniczej bandy morderców i szpiegów, skupiających się wokół Tito;

3) Podwyższenie wartości rubla oraz oparcie rubla na bazie złota — stanowią wydarzenie niezwykłej wagi, ponieważ oznacza to dalsze podwyższenie stopy życiowej narodu radzieckiego oraz zmusza dolar do cofnięcia się na plan drugi przed walutą radziecką.

Wszystko to świadczy o dalszym wzmocnieniu obozu socjalizmu, o wzroście jego potęgi. W konsekwencji siły wojenne odstąpiły przed siłami pokojowymi, co jednak nie znaczy, że niebezpieczeństwo wojny zmniejszyło się. Wręcz przeciwnie wściekłość podżegaczy wojennych oraz ich rosnąca agresywność zwiększają niebezpieczeństwo wojny.

Przeciwko zobowiązaniom wojennym rządu de Gasperiego

Obowiązkiem naszym — powiedział Scoccimarro — jest rozwinąć na tle uchwał sesji sztokholmskiej — szeroką kampanię. Kampania ta powinna być skierowana przeciwko zobowiązaniom wojennym rządu włoskiego, przeciwko zobowiązaniom, które wymagają wykorzystania zasobów Włoch dla przygotowań wojennych krajów imperialistycznych.

Musimy mobilizować masy narodu włoskiego przeciwko amerykańskim dostawom broni, przeciwko wciąganiu Włoch w politykę, na której bieg Włochy nie mogą mieć żadnego wpływu, przeciwko wciąganiu Włoch do bloku, skierowanego przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, które w żaden sposób nam nie zagrażają.

„Plan pracy" CGIL jedynym wyjściem z impasu

Z walką o pokój jest bezpośrednio związana walka o podniesienie stopy życiowej mas pracujących. Należy przypomnieć, że warunki bytu ludności pracującej Włoch urągają elementarnym wymogom. We Włoszech armia całkowicie i częściowo bezrobotnych liczy 4 miliony ludzi. Mówca cytuje dane, świadczące o tym, że życie gospodarcze Włoch toczy się w dół po równi pochyłej. Kryzys gospodarczy pogłębia się bez przerwy z powodu planu Marshalla.

W tej sytuacji jedynym wyjściem z impasu jest „plan pracy" (plan gospodarczy opracowany przez Włoską Powszechną Konfederację Pracy). Plan ten wyraża interesy i dążenia rozmaitych warstw i klas: robotników, chłopów, chałupników, drobnych i średnich przedsiębiorców itd.

Podstawowym celem planu — jest niezależność gospodarcza Włoch oraz walka przeciwko ograniczeniom, wynikającym z planu Marshalla, walka o jak największe rozszerzenie wymiany towarowej Włoch z zagranicą.

Mówca podkreślił, że we Włoszech istnieją obiektywne warunki realizacji „planu pracy", lecz brak warunków politycznych.

Zadaniem naszym — powiedział dalej Scoccimarro — jest powiązanie propagandy wokół „planu pracy" z walką mas pracujących o realizację ich bezpośrednich żądań oraz z obroną drobnej i średniej burżuazji. Należy również połączyć „plan pracy" z walką o reformę rolną.

Rosną siły frontu demokratycznego

Mówca zaznaczył następnie, że rząd nie liczy się z wolą narodu, ani z duchem konstytucji. Doświadczenie dwóch ostatnich lat wykazało, że reakcja nie mogła wprowadzić w życie swych planów. Blok sił ludowych, mimo nacisku, gwałtu i represji rządowych, nie tylko nie osłabł, lecz — wręcz przeciwnie — wzmocnił się i występuje obecnie na arenie politycznej z programem i formami walki bardziej skutecznymi niż dawniej. Natomiast blok partii rządzących znacznie osłabł.

Rząd dąży do wprowadzenia reżimu faszystowskiego

Charakteryzując politykę obecnego rządu, Scoccimarro podkreślił, że reakcyjne stronnictwa, sprawujące władzę, wprowadzają we Włoszech przy poparciu wyższej hierarchii kościelnej i imperialistów amerykańskich reżim policyjny. Mnożą się prowokacje, represje i antykonstytucyjne dekrety, ponieważ reakcja dobrze zdaje sobie sprawę, że jedynie pod warunkiem uniemożliwienia pracy organizacji zawodowych i masowych organizacji politycznych można prowadzić politykę podżegania do wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

O polityce pokoju i niezależności narodowej

W obecnej sytuacji — oświadczył dalej Scoccimarro — taktyka włoskiej klasy pracującej powinna polegać na ataku na jednym odcinku i obronie na innym. Musimy zachować wszystkie nasze pozycje i zdobyć nowe.

Musimy dążyć do rozszerzenia frontu walki, do neutralizacji sił wahających się i do izolacji przeciwnika. Musimy wzmóc jedność klasy robotniczej i utrwalić politykę jedności sił demokratycznych. Odpowiedzią na prowokacyjną faszystowską politykę rządu powinno być stałe rozszerzanie frontu demokratycznego. Powinniśmy prowadzić walkę w ten sposób, by inicjatywa pozostawała stale w ręku rzesz pracujących. Powinniśmy dać masom pracującym [illegible].

W konkluzji Scoccimarro zreasumował główne polityczne postulaty narodu włoskiego: politykę pokoju i niezależności narodowej, przekreślenie wszelkich zobowiązań paktu atlantyckiego, uzdrowienie gospodarki na podstawie „planu pracy" oraz likwidację faszyzmu i antykomunizmu, których wzmacnianiu sprzyja rząd chrześcijańskiej demokracji i walka o rząd jedności demokratycznej.

Po referacie Mauro Scoccimarro, wywiązała się ożywiona dyskusja, w czasie której zabierali głos przedstawiciele szeregu komitetów prowincjonalnych, członkowie kierownictwa Partii, zastępcy sekretarza generalnego Partii — Luigi Longo i Pietro Secchia oraz inni.

Wystawa poświęcona Leninowi

MOSKWA. — W Moskwie otwarto wystawę, poświęconą życiu i rewolucyjnej działalności Włodzimierza Lenina.

Wystawa obrazuje m. in. olbrzymią popularność dzieł Lenina, które rozeszły się w wielomilionowych nakładach. W ZSRR prace Lenina wydano w 77 językach, o łącznym nakładzie 190.000.000 egzemplarzy. Olbrzymie nakłady dzieł wielkiego wodza mas pracujących całego świata ukazują się w krajach demokracji ludowej. Prace Lenina drukowane są również we Włoszech, Francji, Austrii i wielu innych państwach.

Pozdrowienia komunistów Czechosłowacji i Włoch dla KP Hiszpanii

PRAGA (PAP) — Komitet Centralny KP Czechosłowacji przesłał telegraficzne pozdrowienia Komunistycznej Partii Hiszpanii z okazji 30-lecia jej istnienia i bohaterskiej walki przeciwko faszyzmowi.

Jesteśmy przekonani, drodzy towarzysze — stwierdza telegram — że zarówno wasza przypieczętowana krwią proletariacka solidarność ze Związkiem Radzieckim i krajami ludowej demokracji doprowadzi do ostatecznego zwycięstwa ludu hiszpańskiego.

*

RZYM (PAP) — Z okazji 30-ej rocznicy założenia KP Hiszpanii, Komitet Centralny KP Włoch przesłał partii hiszpańskiej pismo powitalne podpisane przez sekretarza generalnego Palmiro Togliatti.

Pismo stwierdza, że nie tylko komuniści włoscy, ale cały naród włoski solidaryzuje się z tymi, którzy walczą z krwawą dyktaturą Franco, wczorajszym narzędziem Hitlera, a dzisiaj — sprzymierzeńcem imperializmu anglo - saskiego.

Także we Włoszech — brzmi pismo — reakcja, wspierana przez imperializm amerykański, godzi w najlepszą część narodu włoskiego, mordując robotników na ulicach i placach miast włoskich, bądź też wtrącając ich do dawnych więzień faszystowskich. Wiemy, że walka będzie długa i ciężka, ale jesteśmy też, tak jak i wy, pewni tego, że kroczymy po właściwej drodze, która prowadzi do zwycięstwa. W końcu pismo stwierdza, że Franco i de Gasperi są dwoma obliczami tej samej dyktatury, skierowanej przeciwko masom pracującym.

Milionowe rzesze podpisują Apel Pokoju

SOFIA (PAP). — W całej Bułgarii rozpoczęła się kampania zbierania podpisów pod apelem Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju. Walka o pokój wiąże się w Bułgarii z Czynem Pierwszomajowym.

BUKARESZT (PAP). — W ogłoszonym komunikacie Komitet Wykonawczy Demokratycznego Związku Kobiet Rumuńskich w imieniu miliona 600 tys. członkiń organizacji wyraża pełne poparcie apelu sesji sztokholmskiej Stałego Komitetu Światowego Kongresu Zwolenników Pokoju.

Do apelu sztokholmskiego przyłączył się również rumuński kościół prawosławny.

BERLIN (PAP). — W końcu kwietnia i w początkach maja odbędzie się w zachodnich Niemczech Kongres Bojowników o Pokój. 9 kwietnia rozpoczęto zbieranie podpisów zwolenników pokoju.

SYDNEY (PAP). — 16 bm. rozpoczynają się w Melbourne obrady Australijskiego Kongresu Obrońców Pokoju. W związku z tym z całej Australii przybywają liczni delegaci na Kongres. Do Melbourne przybył także przedstawiciel brytyjskiego Kongresu Obrony Pokoju, dziekan katedry Canterbury Johnson. Delegacje robotnicze przybyły na lotnisko, by powitać Johnsona, niosąc transparenty z hasłami w obronie pokoju.

Mocarstwa zachodnie popierają neohitleryzm w Austrii

WIEDEŃ (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Sojuszniczej Rady Kontroli omawiano problem odradzania się hitleryzmu w Austrii.

Przedstawiciel ZSRR zwrócił uwagę na fakt, że wzrost działalności hitlerowców w Austrii stał się jedynie możliwy dlatego, że w zachodnich strefach kraju nie przeprowadzono rzeczywistej denazyfikacji, nie ukarano zbrodniarzy wojennych i nie wytępiono ideologii hitlerowskiej.

Wysoki Komisarz ZSRR gen. Swirydow stwierdził na ostatnim posiedzeniu, że stanowisko zajmowane przez przedstawicieli mocarstw zachodnich przy rozpatrywaniu tego problemu jest poważnym naruszeniem zobowiązań przyjętych przez cztery mocarstwa w sprawie denazyfikacji i demokratyzacji Austrii.

Z kolei Rada Kontroli rozpatrzyła ustawę o austriackim budżecie na rok 1950.

Przedstawiciel ZSRR zwrócił uwagę na fakt, że podczas gdy sumy przeznaczone na zasiłki dla bezrobotnych, na ochronę zdrowia, na opiekę społeczną i na oświatę są całkowicie niewystarczające, budżet przewiduje wzrost wydatków na policję i niczym nieusprawiedliwione wydatki na utrzymanie tzw. „osób przesiedlonych". Lwia część ciężarów podatkowych spada na barki mas pracujących. W związku z tym przedstawiciel ZSRR zażądał, by ustawę przesłano rządowi austriackiemu w celu dokonania odpowiednich zmian.

Przedstawiciele mocarstw zachodnich odrzucili wniosek radziecki. Ustawa o budżecie austriackim nie została zatwierdzona przez Radę Kontroli.

Obrady Wojewódzkich Komitetów Obrońców Pokoju

Dokończenie ze str. 1

nik ze Śląska, Franciszek Błoński z Rzeszowa, Rudolf Szura z Kielc, którzy złożyli meldunki o powziętych zobowiązaniach Pierwszomajowych, zmierzających do rozszerzenia i uaktywnienia działalności komitetów obrońców pokoju.

Redaktor pisma katolickiego „Dziś i jutro" Wojciech Kętrzyński mocno podkreślił konieczność rozszerzenia bazy społecznej ruchu obrońców pokoju, domagając się m. in., aby księża włączyli się jak najszerzej do tego ruchu.

Prezes Związku Samopomocy Chłopskiej Ignar zadeklarował jak najczynniejszy udział ZSCh w organizowaniu sieci komitetów obrońców pokoju w gminach i gromadach.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad Prezydium Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju została wyłoniona komisja dla opracowania uchwał oraz manifestu Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju.

Pisarze polscy w obronie pokoju

Zebrani na posiedzeniu plenarnym dnia 13 kwietnia br. członkowie Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich — po wysłuchaniu sprawozdań: prezesa Leona Kruczkowskiego ze Sztokholmskiej Sesji Światowego Komitetu Obrońców Pokoju oraz wiceprezesa Jarosława Iwaszkiewicza z jego podróży do Rzymu i Paryża — wyrazili całkowitą solidarność z kampanią pokojową Komitetu i jednogłośnie uchwalili złożyć podpisy pod apelem Sztokholmskiej Sesji Komitetu w sprawie zakazu używania bomby atomowej.

Apel Światowego Komitetu Obrońców Pokoju podpisali: Leon Kruczkowski, Jarosław Iwaszkiewicz, Ewa Szelburg - Zarembina, Leopold Lewin, Janina Broniewska, Aleksander Maliszewski, Juliusz Żuławski, Alfred Kowalkowski, Malwina Szczepkowska, Edward Kozikowski, Jan Brzoza, Stefan Otwinowski, Stanisław Skoneczny, Maria Bechczyc - Rudnicka, Stanisław Piętak, Tadeusz Kubiak, Aleksander Rogalski, Ryszard Matuszewski.

Obrady Woj. Komitetu Obrońców Pokoju w Olsztynie

Na plenarnym posiedzeniu Woj. Komitetu Obrońców Pokoju w Olsztynie, zabierający głos w dyskusji nad sprawozdaniem z obrad Sesji Sztokholmskiej, stwierdzili rozszerzenie się ruchu w obronie pokoju na wsi i w szkołach, gdzie powstają nowe komitety. Na terenie woj. olsztyńskiego jest czynnych 17 powiatowych, 100 gminnych i 14 zakładowych komitetów obrońców pokoju. Po Sesji Sztokholmskiej odbyły się zebrania masowe w zakładach pracy i gminach, na których ok. 140 tys. osób zapoznało się z uchwałami Sesji. W dyskusji na zebraniach robotnicy i chłopi podkreślali wagę sojuszu i przyjaźni ze Zw. Radzieckim — ostoją pokoju światowego oraz znaczenie wykonania planów produkcyjnych dla wzmożenia sił obozu pokoju.

Plenum w Olsztynie omówiło plan pracy na najbliższy okres oraz przygotowania do obchodu 1-go Maja, którego naczelnym hasłem w tym roku będzie wzmożenie walki o pokój.

W Kielcach

Plenum Woj. Komitetu Obrońców Pokoju w Kielcach jednomyślnie przyjęło rezolucję, wyrażającą pełną solidarność z uchwałami sztokholmskimi i zobowiązującą się wzmóc działalność istniejących komitetów obrońców pokoju oraz tworzyć nowe komitety w zakładach pracy, gminach, gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR w całym województwie.

Po omówieniu sprawozdań z działalności miejskich i powiatowych komitetów zreferowano plan przygotowań do obchodu 1-go Maja.

W Rzeszowie

W woj. rzeszowskim powstały komitety obrońców pokoju w wielu miastach i wsiach i niemal we wszystkich zakładach pracy.

W dniu 14 bm. na posiedzeniu Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju w Rzeszowie omówiono udział w uroczystościach 1-Majowych. Udział ten przede wszystkim wyrazi się zorganizowaniem Komitetów Obrońców Pokoju w najmniejszych nawet miejscowościach, spółdzielniach produkcyjnych, PGR, zakładach pracy i we wszystkich szkołach. Ponadto zbierane będą podpisy pod apelem uchwalonym na Sesji Sztokholmskiej.

Depesza protestacyjna ZMP do Pandit Nehru

Zarząd Główny ZMP wystosował do premiera Indii Pandit Nehru oraz do gubernatora wojskowego Hyderabadu depesze protestacyjne, w których czytamy:

„Młodzież polska dowiaduje się z najwyższym oburzeniem, że Sąd Najwyższy w Hyderabadzie odrzucił wniosek o apelację w sprawie dwunastu skazanych na śmierć bohaterskich przywódców chłopskich z Telangana. Związek Młodzieży Polskiej w imieniu całej młodzieży polskiej ostro protestuje przeciw temu postępowaniu sprzecznemu z elementarnymi zasadami ludzkości i domaga się zwolnienia uwięzionych".

19 bm. — posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

Marszałek Sejmu Ustawodawczego RP — Władysław Kowalski wydał w dniu 15 bm. zarządzenie treści następującej:

Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w dniu 19 kwietnia 1950 r. o godz. 10.

USA brutalnie naruszyły prawo i układy międzynarodowe

Głosy prasy światowej o pogwałceniu terytorium ZSRR przez samolot amerykański

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS cytuje dalsze głosy prasy światowej, która komentuje brutalne pogwałcenie przez samolot amerykański obszaru powietrznego Związku Radzieckiego.

PRAGA. — Dzienniki czechosłowackie stwierdzają, że fakt ten jest nowym świadectwem całkowitego lekceważenia ze strony amerykańskich kół rządzących, zasad prawa międzynarodowego.

USA stosują metody faszystów

BUDAPESZT. — Węgierska opinia publiczna wyraża oburzenie z powodu bezprzykładnej prowokacji imperialistów amerykańskich.

Jak widać — pisze „Szabad Nep" — imperialiści amerykańscy gorliwie stosują metody swych faszystowskich nauczycieli. Przelot samolotu amerykańskiego nad terytorium ZSRR stanowi wyjątkowo brutalne naruszenie prawa międzynarodowego i układów międzynarodowych.

Rząd amerykański chce celowo wywołać naprężoną atmosferę

SZANGHAJ. Dziennik „Sin Zen-Zibao" komentując amerykańską prowokację lotniczą w pobliżu Libawy, stwierdza m. in.:

Kongres amerykański rozpatruje obecnie sprawę udzielenia dodatkowej pomocy krajom, uczestniczącym w pakcie atlantyckim. Obawiając się, że projekt odnośnej ustawy poniesie klęskę w rezultacie wzmagającego się w kraju ruchu w obronie pokoju — USA dokonały, być może, tego ryzykownego przedsięwzięcia, aby stworzyć naprężoną atmosferę i ułatwić zatwierdzenie wydatków, związanych z zimną wojną.

„Poszukiwania" zaginionego samolotu parawanem dla wywiadu powietrznego

NOWY JORK. — Prasa amerykańska nadal wypacza i fałszuje istotny stan rzeczy w związku z pogwałceniem przez samolot amerykański granicy radzieckiej, tuszuje lub przemilcza wszystkie fakty, które demaskują prawdziwe cele aktywności samolotów amerykańskich na Bałtyku.

Dzienniki usiłują pominąć zawarte w nocie radzieckiej stwierdzenie faktu, że samolot amerykański brutalnie pogwałcił granicę radziecką i pierwszy otworzył ogień do samolotów radzieckich. Dzienniki amerykańskie usiłują również zatuszować oskarżenia, że „poszukiwania" zaginionego samolotu stanowią w istocie parawan dla wywiadu powietrznego na Bałtyku.

Dziennik „New York Times" w korespondencji z Frankfurtu ujawnia niektóre motywy aktywności samolotów amerykańskich na Bałtyku, oświadczając m. in., że „Wybrzeże Bałtyckie jest miejscem niezwykle interesującym dla obserwacji powietrznych".

Prowokacje — treścią „totalnej dyplomacji" Achesona

„Daily Worker" potępia prasę burżuazyjną Anglii i USA za fałszywe przedstawienie incydentu. Mówiąc o oszczerczych zarzutach dziennika „New York Herald Tribune", który pisze o „barbarzyńskim" zachowaniu się Rosjan, „Daily Worker" stwierdza:

Zrozumiały jest wrzask reakcyjnej prasy amerykańskiej. Wrzeszczą, bo poczuwają się do winy. Nie do zrozumienia jest jednak oburzający fakt, że prasa brytyjska podchwytuje te brudne insynuacje".

PARYŻ. — Courtade pisze w „L'Humanite": Czyż należy podkreślać powagę incydentów, które wydarzyły się na Wybrzeżu Bałtyckim. Prowokacje lotnictwa i marynarki amerykańskiej na granicach ZSRR a nawet na jego terytorium, ujawniają całą istotę „totalnej dyplomacji" Achesona. Incydenty nad terytorium radzieckim, którym towarzyszą masowe dostawy broni amerykańskiej do Europy — są poważnym ostrzeżeniem.

Protest robotnika łotewskiego przeciw bezczelnym prowokacjom amerykańskim

MOSKWA (PAP) — Wśród licznych głosów, protestujących przeciwko bezczelności imperialistów amerykańskich, zasługuje na szczególną uwagę głos ryskiego hutnika, laureata Nagrody Stalinowskiej i deputowanego do Rady Najwyższej Łotewskiej SRR, Żanisa Zujmacza.

W liście, opublikowanym na łamach „Literaturnej Gaziety" Żanis Zujmacz, dając wyraz głębokiemu oburzeniu z powodu brutalnego pogwałcenia granicy radzieckiej przez amerykański samolot wojskowy, pisze m. in.:

„Jako oficer rezerwy Armii Radzieckiej witam z uznaniem spokojne i zdecydowane postępowanie naszych lotników. Ludzie radzieccy, stojący na straży pokoju, potrafią spełnić swój obowiązek służby. Awanturnicy amerykańscy tracą, jak widać, głowę. Spodziewałem się, iż rząd amerykański niezwłocznie przeprosi rząd i naród radziecki i przykładnie ukarze organizatorów i inspiratorów tego pirackiego nalotu. Kroku tego oczekiwali i oczekują wszyscy uczciwi ludzie na świecie. Jednakże rząd amerykański dotychczas tego kroku nie uczynił.

Co więcej, amerykańscy mężowie stanu usiłują usprawiedliwić pojawienie się „latającej fortecy" nad terytorium radzieckim. Oświadczają oni, że Departament Stanu USA nie uznaje Łotwy, nad którą zaszedł ten incydent za terytorium radzieckie. To, iż koła rządzące Stanów Zjednoczonych nie uznają naszej Łotwy jako republiki radzieckiej może u nas wywołać tylko śmiech.

Nie ma więcej bezbronnej, „maleńkiej" Łotwy, o której marzycie, panowie. Nie ma i nigdy więcej nie będzie! Istnieje równouprawniona radziecka republika socjalistyczna, wchodząca z woli narodu łotewskiego w skład potężnego Związku Radzieckiego. Niechaj wypadek samolotu u wybrzeży Libawy nauczy was rozumu. Ziemia łotewska jest ziemią radziecką, a niebo łotewskie jest niebem radzieckim. Jest to tak samo bezsprzeczne i święte jak dążenie naszego narodu do pokoju.

My miłujemy pokój i chcemy, aby nasza praca przynosiła ludziom korzyść i radość. Mówię wam, zaniechajcie swoich bezczelnych wystąpień. Był zuchwalec Hitler. Pamiętacie chyba jak skończył. Nie zapominajcie, że naród radziecki nie znosi bezczelności. Mówię wam o tym wprost, jako uczestnik wojny, jako człowiek pracy, jako deputowany, który dobrze zna swój naród".

Lud Austrii nie będzie nigdy walczył przeciwko ZSRR

WIEDEŃ (PAP). — Masy pracujące Austrii uczciły uroczyście V rocznicę wyzwolenia kraju przez Armię Radziecką.

W całej Austrii odbyły się wiece i akademie. Przy pomniku Bohaterów Radzieckich w Wiedniu odbyło się uroczyste złożenie wieńców przez przedstawicieli Armii Radzieckiej i austriackich organizacji demokratycznych.

Przewodniczący komunistycznej partii Austrii Koeplenick złożył hołd pamięci żołnierzy radzieckich poległych w walkach o wolność Austrii i stwierdził, że nigdy więcej żołnierze austriaccy nie będą walczyli przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Czynem 1-Majowym wzmacniamy siły obozu pokoju

Dokończenie ze str. 1

nia w 72 proc. Przodują zespoły racjonalizatora S. Kamińskiego, przodowników pracy F. Latanowicza i J. Frąckowiaka.

15 drużyn z Parowozowni we Wrocławiu zobowiązało się zwiększyć przebieg parowozów pomiędzy naprawami okresowymi z 70.000 do 100.000 km, przy jednoczesnym zwiększeniu przebiegu między płukaniami z 4.300 do 6.700 km na parowozach PT-47. Podobne zobowiązania podjęło 12 drużyn na parowozach OK-1 i drużyny na parowozach TR5-45.

416 proc. normy budowlanej

Jednym z najwyższych zobowiązań podjętych przez robotników budowlanych jest zobowiązanie tow. Feliksa Anyżewskiego — murarza Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego Nr 6 w Szczecinie.

Tow. Feliks Anyżewski zobowiązał się wykonywać przeciętnie w ciągu br. 416,6 proc. normy w budownictwie przemysłowym tj. 8 m sześc. muru dziennie.

Wśród setek zobowiązań napływających z zakładów pracy woj. szczecińskiego, wyróżnia się zobowiązanie załogi Słupskiej Fabryki Narzędzi Rolniczych. Załoga postanowiła dać krajowi dla uczczenia Święta 1 Maja, ponadplanową produkcję ogólnej wartości 3.670.000 zł.

400.000 m tkanin ponad plan postanowiła wyprodukować w br., dla uczczenia Święta 1 Maja, załoga Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Andrychowie. Postanowiono ponadto m. in. zorganizować 60 nowych brygad najwyższej jakości. Załoga zobowiązała się również wybudować nową świetlicę. W wytwórni Nr 4 w Wolbromiu zobowiązania 50 przodowników pracy przyniosą ponad 1,5 miln. zł oszczędności.

(Koresp. wł.). — Pracownicy Głównego Biura Elektryfikacji Wsi postanowili w Czynie Pierwszomajowym przeprowadzić dokumentację techniczną zelektryfikowania wsi Kampinos.

Również Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych SPB uchwaliło dla uczczenia 1-go Maja przeprowadzić elektryfikację majątku PGR Bielice w pow. Sochaczew. (m)

Rozszerzy się sieć sklepów MHD

Na ogólnokrajowej konferencji aktywu Miejskiego Handlu Detalicznego w Warszawie powzięto rezolucję, w której kierowniczy aktyw MHD podjął dla uczczenia Święta Pracy, zobowiązanie doprowadzenia stanu sieci sklepów przemysłowych i spożywczych do 1.100, na dzień 1 maja br.

Jednocześnie postanowiono wykonać roczny plan rozbudowy sieci sklepów MHD do 31 października br., a do końca roku przekroczyć plan o 15 proc.

Twórczość plastyków polskich wzmacnia front pokoju

Popołudniowe posiedzenie pierwszego dnia wielkiej konferencji dyskusyjnej, zwołanej z okazji Pierwszej Ogólnopolskiej Wystawy Plastyków, wypełnił referat dyrektora Państwowego Instytutu Sztuki — prof. dr. J. Starzyńskiego.

Dyr. Starzyński poddał szczegółowej analizie krytycznej najbardziej charakterystyczne dzieła z obecnej wystawy, kierując się podziałem tematycznym na zasadnicze grupy zagadnień, przy jednoczesnym uwzględnianiu przykładów z zakresu malarstwa, rzeźby i grafiki.

Drugi dzień obrad konferencji w dniu 15 bm., poświęcony był dyskusji nad wygłoszonymi referatami.

W godzinach popołudniowych przybyła na konferencję, powitana burzliwymi oklaskami, delegacja radziecka w osobach: A. Zamoszkina, A. Gierasimowa i A. Kisielewa.

Prezydent Akademii Sztuk Pięknych w Moskwie A. Gierasimow, przekazał artystom polskim serdeczne pozdrowienia od Związku Radzieckich Artystów Plastyków:

„W toczącej się na całym świecie walce o pokój, której przewodzi Związek Radziecki — powiedział Gierasimow — udział artystów-malarzy jest niezwykle doniosły, gdyż sztuka ich nie wymaga przekładu, jest jednakowo zrozumiała dla wszystkich narodów, którym drogi jest pokój i postęp".

Na zakończenie przemówienia mówca złożył uczestnikom konferencji życzenia pomyślnych obrad.

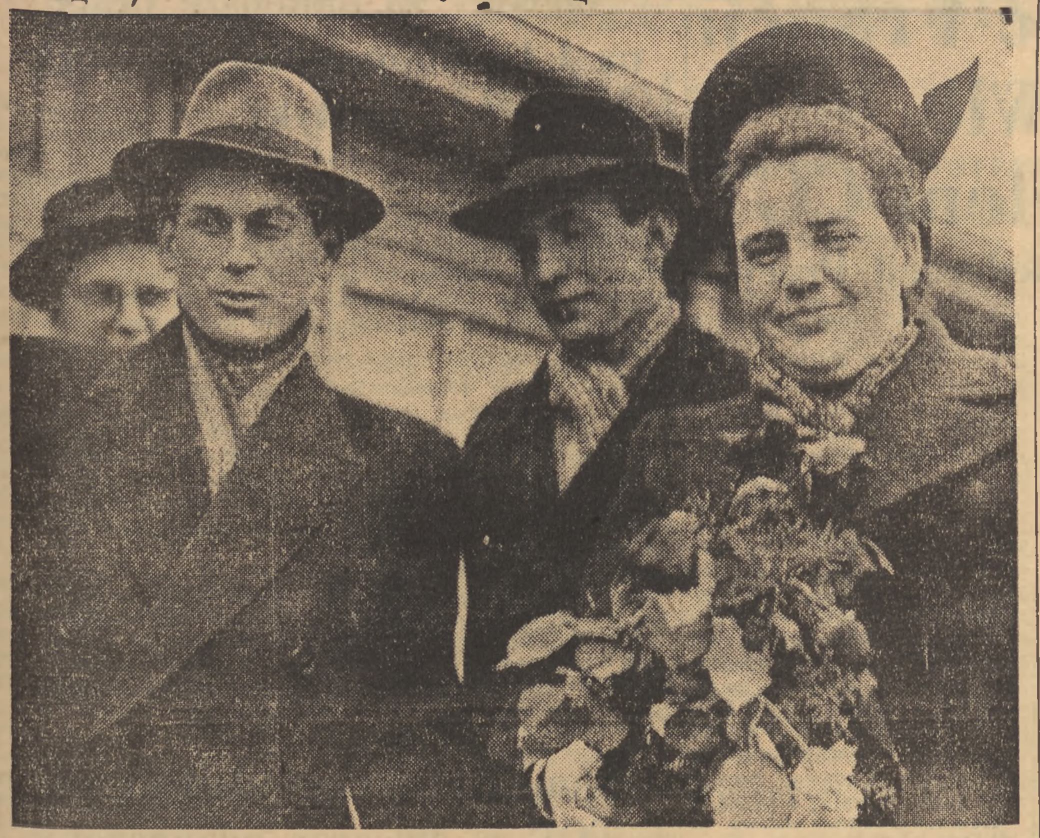
W toku dyskusji zabierali głos plastycy i teoretycy sztuki: Witz, Florczak, Jachimowicz, Krajewska, Mackiewicz, Fangor, Bogucki, Porębski i Zakrzewski.

*

Po wysłuchaniu przemówienia delegata Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju na Kongres w Sztokholmie, prof. Eugeniusza Eibischa, artyści-plastycy przyjęli rezolucję treści następującej:

Artyści polscy stoją w szeregach obrońców pokoju, swą działalnością i twórczością walczą o jego umocnienie. Walcząc o pokój, spełniamy nasze podstawowe zadania — wobec własnego narodu, wobec ludzkości, wobec sztuki. Wojna jest bowiem wrogiem i sztuki i naszego narodu i całej ludzkości. Toteż stwierdzamy, że wszyscy plastycy polscy, wszyscy ludzie sztuki w Polsce stoją niezłomnie wraz z całym narodem w szeregach obrońców pokoju. Wola każdego z nas, twórczość każdego z nas, wzmacnia front pokoju. Widzimy jak front pokoju krzepnie i potężnieje i tak musi być. Siły, które by pragnęły zgotować narodom, ich sztuce i kulturze zagładę, muszą słabnąć; siły twórcze, siły lepszego, piękniejszego jutra, siły wolności — rosną. Przyczynimy się wszystkimi naszymi siłami do ich wielkiego, ostatecznego zwycięstwa.

Delegacja Komsomołu na Kongres Studentów Polskich



Do Warszawy przybyła delegacja Komsomołu na rozpoczynający dziś obrady Kongres Studentów Polskich. Na zdjęciu (od prawej) sekretarz KC Komsomołu—Jerszowa oraz delegaci — Raczyński i Gorochow

Foto AR

Zrzeszenie polskiej młodzieży studenckiej

Zenon Wróblewski

Przew. Zarządu Głównego ZAMP

Kongres Studentów Polskich, który odbywa się 16, 17 i 18 kwietnia w Warszawie stanowi ważny moment w życiu studenckim w Polsce. Kongres powoła do życia nową, jednolitą organizację studencką o funkcjach zawodowych — Zrzeszenie Studentów Polskich.

Powstanie ZSP — to rezultat pracy studentów - demokratów nad reorganizacją stowarzyszeń ogólnostudenckich, nad pełnym włączeniem powszechnych stowarzyszeń studenckich w służbę Polski Ludowej, nad budowaniem jedności młodzieży akademickiej w walce o pokój i w pracy dla Ojczyzny.

Osiągnięcia władzy ludowej w Polsce, rozwój nauki, sztuki i kultury, rozbudowa wyższych uczelni i coraz lepsze warunki studiów, tysiące robotniczo - chłopskiej młodzieży na uczelniach, coraz szersze i piękniejsze perspektywy pracy i twórczego zastosowania swej wiedzy — zmieniły oblicze naszych uczelni i młodzieży studiującej.

Przełomowe znaczenie dla życia studentów polskich miało zjednoczenie młodzieżowych organizacji polityczno - wychowawczych, powstanie ZMP i jego organicznej części na terenie akademickim — ZAMP.

Pod politycznym kierownictwem ZAMP rósł i wzmacniał się szeroki front studentów - demokratów. Organizacyjnym zalążkiem tego frontu była Federacja Polskich Organizacji Studenckich, wyższą i dojrzałą jego formą będzie Zrzeszenie Studentów Polskich.

ZSP skupi w swoich szeregach młodzież akademicką bez różnicy pochodzenia społecznego, wierzeń religijnych i poglądów politycznych, skupi wszystkich, którzy kochają naszą Ojczyznę i jej lud pracujący, którzy pragną jej szczęścia i rozkwitu.

ZSP — zjednoczy studentów w patriotycznym wysiłku współdziałania w realizacji planu 6-letniego — planu wielkiego budownictwa i rozkwitu Polski.

ZSP — zewrze szeregi studenckie w walce o pokój, a przez aktywny udział w wypełnianiu zadań, jakie przed demokratyczną młodzieżą i studentami całego świata stawia Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowy Związek Studentów zwiąże je jeszcze silniejszymi węzłami przyjaźni, braterstwa i solidarności ze wspaniałą młodzieżą radziecką i państw demokracji ludowych, z walczącą o suwerenność swych krajów i prawo do wolnego życia młodzieżą krajów kolonialnych i kapitalistycznych.

Na platformie ZSP spotkają się partyjni i bezpartyjni ZAMP-owcy i niezorganizowani studenci, we wspólnej codziennej trosce o lepsze warunki bytu i nauki, o sprawiedliwe i racjonalne wykorzystanie tej olbrzymiej pomocy, jaką otrzymujemy z rąk naszego ludowego państwa, o usunięcie tych bolączek, jakie jeszcze istnieją. ZSP wraz z ZAMP-em podejmie walkę o dyscyplinę w studiach i sumienną naukę, o terminowe kończenie studiów i lepsze ich wyniki.

ZSP zajmie się również organizacją wypoczynku i rozrywek, prowadząc działalność kulturalno-artystyczną, a poprzez swą autonomiczną organizację Akademickie Zrzeszenie Sportowe — działalność sportową.

Jako organizacja o funkcjach zawodowych zacieśni ZSP kontakt z powszechną organizacją klasy robotniczej — związkami zawodowymi, a tym samym ukaże studentom nierozerwalną łączność nauki i szkolnictwa wyższego, życia i studiów młodzieży akademickiej z rozwojem kraju z pracą robotnika i chłopa.

Nowa organizacja młodzieżowa stanie się potężną i skuteczną bronią w walce z wrogami jedności młodzieży polskiej, poważnym ogniwem w potężnym froncie młodego pokolenia, któremu przewodzi Związek Młodzieży Polskiej.

Powstanie ZSP oznacza przejęcie przez nie dotychczasowych funkcji Bratnich Pomocy. Oznacza nowe formy organizacyjne i lepsze metody pracy kół naukowych, które zwolnione od problemów samopomocowych i kulturalno - rozrywkowych, tym skuteczniej będą mogły zająć się rozwojem zainteresowań naukowo - badawczych studentów i pogłębianiem ich wiedzy, w oparciu o wciąż rosnące szeregi naszej demokratycznej profesury, o przebogaty dorobek i doświadczenia nauki radzieckiej.

Zjednoczenie wysiłków wielu dotychczas istniejących stowarzyszeń, pełne i planowe ich wykorzystywanie przyczyni się niewątpliwie do szybszej i lepszej realizacji zadania, postawionego przez Towarzysza Bieruta w noworocznym orędziu: przyśpieszenia wzrostu liczbowego wykwalifikowanych kadr oraz podniesienia wyżej poziomu ich świadomości politycznej, ich dojrzałości ideologicznej.

Titowski Reichstag

Nikola Sandulowicz

George Allen, były Goebbels „Głosu Ameryki" obecnie — oficjalnie — ambasador amerykański w Belgradzie, odegrał z dużą rutyną rolę gauleitera w wyborach w „nowym stanie USA" — titowskiej Jugosławii. Pod jego kierownictwem belgradzcy gangsterzy polityczni przekształcili wybory w ponurą farsę.

Pies łańcuchowy imperializmu, żandarm amerykańskich kapitalistów, faszystowski dyktator Tito, dobrał starannie kandydatów spośród sprzedajnych przedwojennych polityków burżuazyjnych rządów królewsko-faszystowskich oraz spośród zbrodniarzy wojennych i kolaboracjonistów hitlerowskich, hurtowo kupionych przez wywiad anglo - amerykański.

Wzorując się na gangsterskich metodach amerykańskich bossów wyborczych, faszystowska klika Tito zastosowała w „wyborach" gestapowskie metody terroru, szantażu, dławienia wszelkich swobód i praw demokratycznych, masowych aresztowań i mordowania najlepszych synów Jugosławii. Robotnikom dano do zrozumienia, że jeżeli nie będą głosowali na przedstawionych kandydatów — to zostaną pozbawieni kart żywnościowych, chłopom grożono przymusową pracą w kopalniach i lasach, a urzędnikom — redukcją lub przeniesieniem.

Galeria zbrodniarzy

Masy ludowe Jugosławii doskonale wiedzą, że posłowie mianowani przez bossa Allena i jego agenturę titowską, nie są obrońcami ich interesów, lecz agentami monopolistów Wall Street i imperialistycznych podżegaczy do nowej wojny. Lista posłów do nowego Reichstagu titowskiego wygląda jak lista zbrodniarzy, stających przed Międzynarodowym Trybunałem. Otwierają ją wodzireje bandy szpiegów i morderców: Tito, Rankowicz, Kardel, Dżilas. Za nimi idą gauleiterzy, jak np.:

premier republiki macedońskiej, Łazar Koliszewski — agent królewskiej wielko-serbskiej i bułgarskiej faszystowskiej policji, morderca setek szczerych patriotów, w tej liczbie wybitnego rewolucjonisty macedońskiego Peruszewa;

minister spraw wewnętrznych tejże republiki, Cvetko Uzunovski — morderca bohaterki-partyzantki Pandory i partyzantki Metodievej, który rozbił związki zawodowe i wtrącił do więzień tysiące najlepszych synów Macedonii;

premier republiki czarnogórskiej, Blażo Jowanowicz — współpracownik Intelligence Service i włoskiego gubernatora Czarnogórza w czasie okupacji;

minister spraw wewnętrznych Czarnogórza, zajadły faszysta, Savo Joksimović, morderca bohatera narodowego Ilji Bulatowicza i 10 innych członków Komitetu Powiatowego KPJ Bijelo Polie;

premier republiki Bośni i Hercegowiny, Dziuro Pucar i jego poplecznik — minister spraw wewnętrznych, Ugliesza Danilowicz, kaci i ciemiężyciele mas pracujących;

premier republiki chorwackiej Wladimir Bakaricz — szowinista i przedstawiciel burżuazji chorwackiej;

minister spraw wewnętrznych Chorwacji, Ivan Krajaczysz-Stewo, agent gestapo i Intelligence Service, osobisty przyjaciel Randolpha Churchilla;

premier republiki słoweńskiej Micha Marinko i minister spraw wewnętrznych Słowenii, Borys Kreiger — gestapowcy i agenci wywiadu Mussoliniego, OVRA;

premier republiki serbskiej, Petar Stambolić, i minister spraw wewnętrznych, „serbski Forrestal", Slobodan Penezić, szpiedzy anglosascy i prowokatorzy wojenni, instruujący dywersantów i sabotażystów przerzucanych do krajów demokracji ludowej.

Z rozkazu bossa Allena zostali ponadto „wybrani":

Błagoje Neszkowicz, agent gestapo i pupil Nedicza, serbskiego Quislinga w czasie okupacji;

przewodniczący Skupszczyny Ivan Ribar, który ze służby w rozgromionej monarchii Habsburgów przeszedł na służbę monarchii Karageorgijewiczów i był przewodniczącym zgromadzenia konstytucyjnego, które zalegalizowało reżim monarcho - faszystowski w Jugosławii. Ten skorumpowany polityk i obrońca burżuazji głosował w 1920 r. za wyrzuceniem posłów komunistycznych z parlamentu. Obecnie klika Tito - Rankowicza postawiła tę kanalię na czele najwyższej władzy państwowej w Jugosławii.

Kluczowe pozycje w tym faszystowskim Reichstagu zajęli wybitni „ideolodzy" reakcyjnej burżuazji:

przewodniczący Rady Związkowej — adwokat Wladimir Simić, szef stronnictwa burżuazyjno - republikańskiego; przewodniczący Rady Narodowej, Józef Widmar, syn wielkiego kapitalisty i przedstawiciel burżuazji Słowenii; jego zastępca, Kosan Pawłowicz-Brdiański, prezes ultra-reakcyjnego stronnictwa chłopskiego, kułak i czynny kolaboracjonista hitlerowski; minister Wiadimir Ribnikar, b. właściciel reakcyjnej gazety „Polityka", który podpisał się pod odezwą gestapowską, wzywającą lud jugosłowiański do poddania się okupantom faszystowskim i do zaprzestania walki narodowo-wyzwoleńczej; wiceprzewodniczący Skupszczyny, Józef Rus, reakcjonista i wróg klasy robotniczej, pod którego przewodnictwem sąd okręgowy w Maribor przed wojną wydawał surowe wyroki na komunistów jugosłowiańskich; Filip Lakusz, łącznik tak zwanej „Zielonej Międzynarodówki" — kułackiego ośrodka szpiegowskiego w USA, wymierzonego przeciwko demokracjom ludowym.

Milionerzy, faszystowscy generałowie i policjanci

Rzecz jasna, że „zgromadzenie" w takim składzie nie ma prawa nazywać się Zgromadzeniem Narodowym. Nie jest przypadkiem, że wśród 170 posłów zgromadzeń republikańskich w Serbii, Chorwacji, Słowenii, Bośni i Hercegowinie i Czarnogórzu, nie ma robotników ani chłopów pracujących. Natomiast liczne miejsca poselskie zajmują bogacze - milionerzy: Popowicz, Dedjer, Smiljanić, Tomić i inni.

Wśród posłów amerykańsko-titowskich generalicja i policja zajmują ważne miejsce. Ta faszystowska kamaryla jest bowiem głównym sługą burżuazji krajowej i kapitału zagranicznego. Reprezentują ją m. in.:

szef sztabu generalnego — Kocza Popowicz, bogacz belgradzki i białogwardzista; Ivan Gosszniak — wiceminister spraw wojskowych, stary szpieg gestapo jeszcze z Hiszpanii i Francji, agent Intelligence Service i osobisty przyjaciel Randolpha Churchilla i McLeana, który ma na swym brudnym sumieniu ponad 10 tysięcy oficerów, wtrąconych do więzienia.

W roli posłów titowskiego „parlamentu" występują również: teoretyk faszystowski Mosze Pjade oraz starzy szpiedzy amerykańscy, znajdujący się na odpowiedzialnych stanowiskach państwowych, jak: ministrowie Jože Wilfan i Alesz Bebler; Sawa Kosanowicz — ambasador w USA; Stanoje Simić — b. dyplomata i minister królewski; Józef Dzierdzia — zdemaskowany na procesie budapeszteńskim; szpieg Karol Mrazowicz i minister Svetozar Wukmanowicz-Tempo, który setki komunistów i organizacji partyjnych wydał w ręce gestapo.

Biała gwardia i czarna międzynarodówka

Na sali nowego parlamentu zasiadają liczni członkowie przedwojennych profaszystowskich rządów i stronnictw reakcyjnych, jak: Sreten Wukosawljewicz — minister w rządzie Cwetkowicza-Maczka, który przystąpił w 1941 r. do paktu Berlin — Rzym — Tokio; Hynko Krizman — b. minister królewski, agenci Watykanu: ksiądz Jože Lampreg, ks. Svetozar Rytyg oraz pop prawosławny Włada Zeczewicz.

Reichstag titowski byłby nie kompletny bez paczki zaprzedanych intelektualistów burżuazyjnych. Klika Tito dobrała sobie grupę faszystowskich dziennikarzy, pisarzy reakcyjnych. Są to m. in.: Iwo Andricz — b. ambasador królewski w Berlinie, zwolennik Hitlera; rzeźbiarz Antun Awgustynczyć — autor biustu Piłsudskiego i rzeźb członków dynastii Karageorgijewiczów, przyboczny rzeźbiarz Pawelicza — herszta bandy faszystowskiej w Chorwacji podczas wojny.

Pod maską tzw. „Frontu Ludowego" występuje w rzeczywistości kontrrewolucyjny sojusz titowców, jako płatnych szpiegów imperializmu anglo - amerykańskiego, z rodzimą ultra-reakcyjną burżuazją.

Terror powyborczy

O antykomunistycznym i antyludowym obliczu nowej Skupszczyny dobitnie świadczy skład społeczny tego towarzystwa, jego przynależność polityczna i powiązania z imperialistycznymi wywiadami.

Po wyborach terror faszystowsko-gestapowski przybrał jeszcze większe rozmiary. Wyzysk mas pracujących przekroczył wszelkie wyobrażenia. Lecz jednocześnie szybko postępuje naprzód zjednoczenie ludu pracującego wokół nowej rewolucyjnej partii komunistycznej i jej przywódców, których lud obdarza zaufaniem jako wiernych przyjaciół Zw. Radzieckiego. Ta nowa partia komunistyczna kieruje i kierować będzie do zwycięskiego końca walką narodów Jugosławii o wyzwolenie kraju i powrót do obozu demokracji i socjalizmu, któremu przewodzi Związek Radziecki i bohaterska partia Lenina—Stalina.

O należytą politykę zw. zawodowych w tegorocznej akcji wczasów

A. Kubacki

Niedługo już rozpocznie się wiosenno - letni sezon wczasów pracowniczych. W 69-ciu ośrodkach wczasowych organizowanych w tym sezonie przez Fundusz Wczasów Pracowniczych CRZZ i dysponujących łącznie 36-ma tysiącami miejsc znajdą wypoczynek szerokie rzesze członków Związków Zawodowych, o wiele liczniejsze niż w latach ubiegłych. Ogółem w roku bieżącym wczasy mają objąć 546.000 osób, wobec 459.000 w r. 1949, 317.000 — w r. 1948 i 236 tys. w r. 1947. Cyfry te mówią, że akcja wczasów z roku na rok ogarnia coraz szersze rzesze pracujących.

W lutym ubiegłego roku powołano do życia Fundusz Wczasów Pracowniczych Centralnej Rady Związków Zawodowych. Decyzja ta miała na celu stworzenie centralnego ośrodka organizacji wczasów pracowniczych dla usunięcia licznych niedomagań i błędów spowodowanych brakiem koordynacji wysiłków poszczególnych związków zawodowych czy instytucji.

Akcja wczasów prowadzona jest już z górą rok w sposób scentralizowany. Pewne niedomagania związane z reorganizacją całego systemu wczasów nie powinny nam przysłaniać faktu, że okres ten przyniósł poważne osiągnięcia i potwierdził słuszność decyzji scentralizowania wczasów.

Przede wszystkim więc bardziej planowo wysyłano pracowników na wczasy, sprawiedliwiej uwzględniano potrzeby poszczególnych związków zawodowych, lepiej wykorzystano istniejące możliwości drogą rozłożenia skierowań do domów wypoczynkowych na większą ilość miesięcy.

Fakt, że w 1949 r. liczba wczasowiczów wzrosła o 42 proc. w porównaniu z r. 1948 świadczy wymownie, że osiągnięto poważne sukcesy.

Miniony rok zaznaczył się także wzmożoną akcją, mającą na celu stworzenie warunków dla pracy kulturalno - oświatowej. Kompletowano urządzenia świetlic, rozbudowywano biblioteki, radiofonizowano ośrodki wypoczynkowe, szkolono instruktorów kulturalno - oświatowych. Wysiłki te powinny przynieść rezultaty już w nadchodzącym sezonie. W pewnej mierze udało się również zmniejszyć niewłaściwą dysproporcję między ilością pracowników fizycznych i umysłowych korzystających z wczasów.

Podczas gdy w roku 1949 pracownicy fizyczni stanowili 34 proc. wczasowiczów, to w sezonie zimowym styczeń—luty 1950 — procent ten podniósł się do 43. Jednocześnie nastąpił wzrost ilościowy pracowników fizycznych wysłanych na wczasy. I tak: w styczniu i lutym 1949 r. wyjechało niecałe 45.000, a w tym samym okresie 1950 r. — ponad 54.000.

Stwierdzić wypadnie, że dotychczasowy procentowy udział robotników we wczasach, mimo osiągniętej poprawy jest daleko niewystarczający. Stwierdzić również trzeba, że w poszczególnych związkach sytuacja w tej dziedzinie wygląda bardzo niejednakowo.

Dobrze przedstawia się ta sprawa w Związku Górników. Wśród pracowników skierowanych przez ten związek na wczasy, blisko 80 proc. to pracownicy fizyczni. Cyfra ta nie odbiega zbyt daleko od procentowego udziału pracowników fizycznych w Związku Górników (88 proc.). Podobnie jest u poligrafików. W szeregach swego związku mają oni 77 proc. pracowników fizycznych a wśród wysłanych przez ten związek na wczasy, pracownicy fizyczni stanowią 70 proc.

A jak wygląda ta sprawa u metalowców? Mają oni 86 proc. pracowników fizycznych a wśród wysłanych na wczasy — 46 proc. Źle jest również u chemików (78 proc. i 39,5 proc.), u spożywców (87 proc. i 40 proc.) i u budowlanych (80 proc. i 23 proc.). Przytoczyliśmy tu przykłady bardziej jaskrawe. W pozostałych związkach sytuacja jest nieco lepsza, ale z wyjątkiem górników i poligrafików nigdzie nie można stwierdzić, że stan jest zadowalający.

Odrębnym zagadnieniem jest procent wyjeżdżających na wczasy w stosunku do ilości członków zrzeszonych w danym związku. I tu również widzimy, że związki zawodowe bardzo nierównomiernie pracują. Dla ilustracji parę przykładów, odnoszących się do sezonu styczeń — luty 1950 r.:

Górnicy, mając niecałe 303 tys. członków swego związku, wysłali w ciągu tych dwu miesięcy 5.266 wczasowiczów co stanowi 1,86 proc. ogółu członków związku (w stosunku rocznym procent ten ma wynosić 14,41). Poligraficy wysłali w tym okresie też stosunkowo dużo, bo 2,07 proc. (w okresie całego roku 20,41 proc.).

Natomiast włókniarze, stanowiąc liczniejszy związek niż górnicy wysłali tylko 884 wczasowiczów, co stanowi zaledwie 0,27 proc. ogółu członków. Jest to skandalicznie mało. A czy może nie było kandydatów na wyjazd? Owszem, byli. Świadczą o tym choćby listy, jakie napływają do Dyrekcji Funduszu Wczasów CRZZ.

Włókniarka Leokadia Mierzyńska, zamieszkała w Łodzi, Piotrkowska 287, pisze:

„Bardzo prosiłabym Radę Zakładową o wczasy, powiedzieli mi, że na dwie taśmy dostali 7 wczasów. Prosiłam Związki Zawodowe w Łodzi, lecz powiedzieli, że nie mają. Zwracam się z gorącą prośbą do Warszawy. Od dziecięctwa marzyłam, żebym raz mogła zobaczyć Zakopane, nigdy na to nie mogłam sobie pozwolić, niech je zobaczę w Polsce Demokratycznej. Towarzysze, ja tak bardzo proszę wysłuchać moją prośbę, chociaż polowe łóżko możnaby dostawić w którymś pensjonacie. Za wdzięczność ja oddam wytężoną pracę".

Dlaczego Leokadii Mierzyńskiej i innym odmawiano w Łodzi skierowania na wczasy? Dlatego, że w Związku Włókniarzy biurokratycznie zaplanowano tylko 800 miejsc (a więc jeszcze mniej niż wyjechało) nie uwzględniając istotnych potrzeb. A wolne miejsca były i można było je wykorzystać. Podobne przykłady można by zaczerpnąć z praktyki niektórych innych związków.

Podstawowym powodem zbyt małego udziału pracowników fizycznych w wyjazdach na wczasy jest jednakże niedostateczna popularyzacja wczasów. Z tego też powodu mieliśmy liczne wypadki, że poszczególne ogniwa związkowe nie wykorzystywały w pełni przyznanych im miejsc.

Najbliższy okres powinien stać pod znakiem szerokiej akcji uświadamiającej o znaczeniu wczasów. Głos mają tu przede wszystkim Rady Zakładowe za pośrednictwem których rozdzielane są skierowania na wczasy. Winny one dopilnować aby zapewniony był należyty udział robotników. Nad sprawą tą czuwać muszą również organizacje partyjne.

Na marginesie

Pucybuty amerykańskiego imperializmu

Prasa donosiła już o „krnąbrności" premiera greckiego Venizelosa, który wyobraził sobie, że w roli amerykańskiej marionetki może pozwolić sobie choćby na najmniejszą niesubordynację wobec amerykańskiego pana. Ambasador Stanów Zjednoczonych w Atenach, Grady, zażądał od Venizelosa „rozszerzenia koalicji rządowej" przez włączenie do „rządu" innych agentów amerykańskiego imperializmu, Tsaldarisa i generała Plastirasa. Kiedy Venizelos zaczął zwlekać z wypełnieniem dyrektywy amerykańskiego ambasadora, ten ostatni zarządził wstrzymanie „pomocy" marshallowskiej.

„Opór" Venizelosa nie trwał dłużej, niż 24 godziny. W dniu 14 bm. Venizelos zrezygnował z urzędu premiera, oświadczając, że czyni to, „aby zadośćuczynić życzeniom przyjaciół". W języku marionetek amerykańskich rozkazy Waszyngtonu nazywają się „życzeniami", a dyplomaci amerykańscy wypędzający premierów, noszą miano „przyjaciół".

Na miejsce opróżnione przez Venizelosa wszechwładny ambasador USA, wyznaczył generała Plastirasa. Pierwsze gratulacje z powodu tej nominacji Plastiras otrzymał od... Tito. Belgradzki agent amerykańskiego imperializmu ucieszył się, że w Atenach będzie miał kolegę po fachu, mile widzianego w biurach amerykańskiego wywiadu.

Jednocześnie szef pomocy marshallowskiej w Grecji zatwierdził plan „kredytów amerykańskich", o których wstrzymaniu Venizelos został zawiadomiony przed swą rezygnacją.

Tak wygląda recepta na tworzenie rządów pucybutów amerykańskiego imperializmu w „wolnych i demokratycznych" krajach zmarshallizowanej Europy zachodniej WIJ.

Znaczenie organizacji transportu wewnątrz-fabrycznego

Ignacy Bursztyn

Dyr. Dep. Techniki PKPG

Usprawnienie produkcji — to nie tylko usprawnienie maszyn czy usprawnienie organizacji pracy w hali fabrycznej. Rozszerzenie przepustowości fabryki — to nie tylko instalacja nowych wydajnych maszyn. Zarówno jedno, jak i drugie zależy w olbrzymim stopniu od transportu wewnątrzfabrycznego. Materiał bowiem, wyrabiany w fabrykach jest średnio na maszynach 33 proc. czasu trwania całego procesu produkcyjnego, natomiast ok. 70 proc. czasu w transporcie lub w magazynach.

Zmechanizować transport

Aby sobie uświadomić wielkość zagadnienia transportu wewnątrzfabrycznego, wystarczy powiedzieć, że produkcja jednej tony rur wymaga transportu 60 ton materiału wewnątrz walcowni.

Problem wydobycia węgla — to w 60 proc. (jeśli chodzi o czas), problem jego transportu wewnątrz kopalni i wywindowania go na powierzchnię.

W produkcji mebli, części ich są w transporcie lub magazynie 75 proc. czasu całej produkcji.

Wprowadzenie zmechanizowanego transportu w fabryce, tzn. zamiana transportu ręcznego mechanicznym, albo nawet zamiana prymitywnych środków transportowych — bardziej wydajnymi, prowadzi do obniżenia kosztów produkcji i do powiększenia o kilkadziesiąt, a często i o kilkaset procent przepustowości fabryki przy tych samych środkach produkcji.

Dlatego właśnie w Związku Radzieckim — kraju przodującej techniki — sprawa transportu wewnątrzfabrycznego jest jednym z czołowych zagadnień produkcyjnych.

Dlatego właśnie w Związku Radzieckim stosuje się szeroko maszyny wielooperacyjne. Wykonanie bowiem kilku operacji na jednej obrabiarce, daje dużą oszczędność na transporcie, a tym samym znacznie skraca czas trwania cyklu produkcji.

U nas sprawa mechanizacji transportu wewnątrzfabrycznego jest jeszcze w powijakach. W przedwrześniowej Polsce praca ludzka była tak tania, tak wiele było „zbędnych rąk", że kapitalistom nie opłacało się inwestować w transport wewnętrzny.

Obecnie sytuacja radykalnie się zmieniła. Nie wszyscy jeszcze jednak kierownicy przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego i nie wszyscy dyrektorzy zakładów pracy doceniają ogromne znaczenie transportu wewnątrzfabrycznego dla dalszego wzrostu wydajności pracy w naszym przemyśle, dla lepszego wykorzystania istniejących urządzeń i maszyn dla zwiększenia produkcji.

Trzeba stwierdzić, że o ile zdołaliśmy już w wielu fabrykach zastosować maszyny i agregaty o wysokiej wydajności, o tyle sprawą transportu wewnątrzfabrycznego nie zajmowaliśmy się dotąd należycie.

Musimy walczyć z konserwatyzmem technicznym

Plan 6-letni, który stawia przed nami poważne zadania podwyższenia wydajności pracy, nie mógł ominąć tak ważnego zagadnienia, jakim jest problem transportu wewnątrzfabrycznego.

Zagadnienia transportu wewnątrzfabrycznego są ściśle związane z właściwym rozplanowaniem fabryki. Najłatwiej jest zorganizować transport wewnątrzfabryczny w fabrykach nowych. Budujemy je tak, ażeby przerzuty surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów były wewnątrz zakładu skrócone do minimum. Musi o tym pamiętać każdy, kto bierze udział w ocenie projektów nowych zakładów.

Pozostaje jednak problem bardzo wielu starych fabryk. Fabryk, które zostały zbudowane bez planu, fabryk, w których kwestia wprowadzenia nowoczesnego transportu wewnętrznego stawia nas często przed bardzo dużymi trudnościami.

Np. w niektórych hutach wskutek chaotycznej rozbudowy i bezplanowego stawiania w przeszłości coraz to nowych gmachów, problem rozszerzenia przepustowości na terenie tych zakładów należy do bardzo trudnych. Są nawet propozycje zniesienia w pewnej hucie jednego z budynków fabrycznych, który przeszkadza w rozwiązaniu sprawy transportu wewnętrznego. Nie ma tu np. miejsca na dojazd wozów straży pożarnej, co spowodowało konieczność wybudowania specjalnego typu wagonu pożarowego.

Nie zapominajmy, że w tych starych hutach i fabrykach mamy ogromną ilość przodujących robotników i racjonalizatorów, którzy codziennie znajdują w drodze racjonalizacji rozwiązanie wielu specyficznych i często trudnych zagadnień, w tej liczbie i spraw transportu wewnętrznego.

Wzmóc ten ruch, stale stawiać przed robotnikami sprawę transportu wewnętrznego, jest zadaniem zarówno administracji, jak organizacji partyjnych i związków zawodowych.

Rozwinąć szeroką akcję, uświadamiającą rolę dobrze zorganizowanego transportu

Musimy rozszerzyć akcję, popularyzującą znaczenie właściwej organizacji transportu wewnątrzfabrycznego. Należy tę akcję doprowadzić do samych robotników, którzy mogą w tej dziedzinie wiele zdziałać.

Departament Techniki Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego wydał opracowany przez Główny Instytut Mechaniki „Wykaz maszyn i urządzeń do transportu bliskiego". Broszura ta ilustruje szereg maszyn, używanych w transporcie wewnątrzfabrycznym.

Kończy się również prace nad filmem o transporcie wewnątrzfabrycznym.

Za kilka miesięcy będzie wykończony prototyp wagonu samowyładowczego polskiej produkcji.

Opracowana została także ankieta w sprawie transportu wewnątrzfabrycznego. Taka ankieta - katalog, będzie cennym narzędziem w ręku każdego inżyniera ruchu, każdego robotnika transportowego, jeżeli idzie o urządzenie transportu wewnętrznego. Przystosowanie bowiem odpowiednich środków do specyfiki zakładu — to pierwszy krok do rozwiązania tego zagadnienia.

Odpowiedni zaś dobór właściwego środka transportowego w starych, nieplanowanych fabrykach, połączony z twórczym wysiłkiem racjonalizatorów — to właściwa droga do całkowitego rozwiązania problemu transportu wewnątrzfabrycznego.

Francuscy robotnicy walczą przeciwko ograniczeniu produkcji

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w fabryce silników lotniczych SNECMA doszło do poważnych zajść wskutek brutalnego ataku policji na robotników tej fabryki.

Przebieg zajść był następujący: w piątek po południu robotnicy fabryki dowiedzieli się, że dyrekcja postanowiła zwolnić z pracy 3.200 osób i zamknąć wiele działów fabryki, ponieważ przeważająca część sprzętu lotniczego sprowadzana jest ze Stanów Zjednoczonych w ramach planu Marshalla. Robotnicy utworzyli komitet obrony, który postanowił zająć fabrykę i nie dopuścić do zlikwidowania jej najważniejszych działów.

O godz. 7 wiecz. robotnicy zabarykadowali wejście do fabryki i schody, wiodące na piętro oraz wejścia do poszczególnych warsztatów. W nocy z piątku na sobotę przed fabrykę przybyły silne oddziały policji w rynsztunku bojowym z karabinami maszynowymi i wozami pancernymi. Z chwilą, gdy policja przystąpiła do ataku syreny fabryczne zaalarmowały okolicznych mieszkańców, którzy przybyli na pomoc robotnikom SNECMA.

Policja sforsowała bramy fabryki przy użyciu samochodów pancernych. Mimo niezwykłej brutalności policji i gradu bomb z gazami łzawiącymi, oblężeni robotnicy stawiali przez dłuższy czas opór w każdym zakątku fabryki. Wielu robotników zostało rannych. Policja okupowała całą fabrykę i aresztowała 225 osób, wśród których znajduje się sekretarz związku zawodowego metalowców.

Brutalny atak policji wywołał olbrzymie oburzenie wśród robotników paryskich.

Obrady plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet

Na plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet przewodnicząca Zarządu Głównego dr Irena Sztachelska w obszernym referacie przeprowadziła krytyczną analizę dotychczasowej działalności Ligi oraz przedstawiła nowe zadania w świetle uchwał Biura Politycznego KC PZPR o pracy wśród kobiet.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której uczestniczki omówiły wszechstronnie wszystkie odcinki pracy wśród kobiet.

Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet z radością powitało uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie pracy wśród kobiet, wyrażającą najżywotniejsze potrzeby i dążenia szerokich rzesz kobiet w mieście i na wsi.

Plenum powzięło szereg uchwał. M. in. uchwałę w sprawie pogłębienia wśród kobiet patriotyzmu dla Polski Ludowej oraz mobilizacji do walki o trwały pokój.

W dalszym ciągu obrad, Plenum rozpatrzyło sprawę udziału kobiet w przygotowaniach do Święta 1 Maja i do Międzynarodowego Dnia Dziecka w dniu 1 czerwca. W końcu Plenum uchwaliło zwołanie Kongresu Ligi Kobiet na dzień 2 października br.

Zjazd inżynierów i techników przemysłu chemicznego

14 bm. odbył się w Gliwicach ogólnopolski zjazd Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Chemicznego, poświęcony podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć oraz wytyczeniu planów pracy na rok 1950.

Zebrani wysłuchali referatu inż. Hurwica o osiągnięciach chemii radzieckiej i jej przodującym stanowisku w przemyśle światowym.

Gen. dyr. Centr. Zarz. Przemysłu Mineralnego — inż. Bartoszewicz, zwrócił w swoim referacie uwagę na konieczność niesienia systematycznej i konkretnej pomocy robotnikom przy opracowywaniu pomysłów nowatorskich.

Dyr. gen. Centralnego Zarz. Chemicznego, mgr Akerman położył specjalny nacisk na stałą czujność i nieustanną walkę o podniesienie na jak najwyższy poziom jakości produktów, wytwarzanych przez przemysł chemiczny.

Zebrani ustalając ramy przyszłej działalności, postanowili m. in. usprawnić pracę sekcji postępu technicznego dla uaktywnienia ich walki o rozwój postępu technicznego, racjonalizatorstwa, współzawodnictwa pracy i skrócenia cyklu produkcyjnego.

W r. 1950 powołane będą do życia nowe sekcje fachowe: ceramików, gumowców, tłuszczowców, koksochemiczne i inne.

Na czele nowych władz zarządu stanął dr inż. Zmaczyński.

W uchwalonej rezolucji zebrani wyrażają solidarność z uchwałami sztokholmskimi Stałego Komitetu Obrońców Pokoju i zobowiązują się dołożyć wszelkich starań do przedterminowej realizacji zadań na swoich odcinkach pracy.

Brygady POM wykonały ponad 22 tys. ha orki średniej

W całym kraju czynnych jest obecnie 76 POM-ów, zorganizowanych w powiatach, gdzie istnieją większe grupy gospodarstw zespołowych. Oprócz spółdzielni POM obsługują także gospodarstwa państwowe i zgłaszane zespołowo gospodarstwa mało- i średniorolne. Ogółem POM zawarły na okres wiosenny umowy na wykonanie różnych prac w polu, które po przeliczeniu na orkę średnią dają ok. 76.400 ha, w tym dla spółdzielni produkcyjnych prawie 40 tys. ha.

POM-y przystąpiły do wykonania swych zadań pod hasłem współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego. Najszerzej rozwija się współzawodnictwo wśród POM-ów na Dolnym Śląsku i w woj. rzeszowskim.

Najlepsze wyniki uzyskały dotychczas brygady POM w Kątach Wrocławskich, które wykonały już prace, wynoszące w przeliczeniu na orkę średnią — 940 ha, na 1.775 ha zobowiązań. Dobre wyniki mają również POM w Trzebnicy i Oleśnicy. Pierwszy z nich wykonał już 940 ha orki średniej, na zaplanowanych 1.960 ha, a drugi 1.065 ha na zaplanowanych 2.213 ha. Poza tymi wyróżniły się POM w Grodkowie, w woj. śląskim i w Przemyślu, w woj. rzeszowskim.

Łącznie wszystkie POM w kraju wykonały do 11 bm. prace w polu w ilości 22 tys. ha orki średniej.

*

Wydziały rolne wyższych uczelni akademickich zorganizowały specjalne grupy studentów, które w okresie lutego i marca br. przebywały na wsiach w różnych województwach, pomagając chłopom w przygotowaniach do prac wiosennych.

W czasie swej pracy studenci brali udział w referowaniu rolniczego planu gospodarczego na br. na 325 zebraniach gromadzkich, pomagali w opracowaniu planów pracy SOM i POM. Poza tym organizowali zebrania i pogadanki o uprawie roli, o racjonalnym stosowaniu nawozów sztucznych itd.

Z KRAJU W KILKU WIERSZACH

AMBULANSE DENTYSTYCZNE DLA DZIECI

W dniu 14 bm. Ministerstwo Zdrowia przekazało wojewódzkim wydziałom zdrowia w Krakowie, Wrocławiu i Bydgoszczy trzy ambulanse dentystyczne, które nadeszły w ostatnich dniach z Czechosłowacji.

W chwili obecnej w całym kraju czynne są już 23 ambulanse, w których leczą się dzieci robotnicze i chłopskie, przede wszystkim w miejscowościach i wsiach oddalonych od dużych miast i pozbawionych pomocy dentystycznej.

PRZODOWNICA PRACY — PRZEWODNICZĄCĄ ROLNEJ RADY ZESPOŁOWEJ

Podczas ostatnich wyborów do Rolnej Rady zespołowej w zespole PGR Udanin pow. Środa Śl. w woj. wrocławskim przewodniczącą Rady wybrano 19-letnią Janinę Kraszewską, córkę małorolnego chłopa, członkinię ZMP i aktywistkę Zw. Zaw. Robotników i Pracowników Rolnych.

3 MLN ZŁ OSZCZĘDNOŚCI PRZYNIESIE WYNALAZEK ROBOTNIKA

Racjonalizator fabryki gazomierzy w Tczewie, Henryk Kręcik skonstruował maszynę do szlifowania suwaków, stosowanych przy produkcji gazomierzy. Przyrząd racjonalizatora przynosi w stosunku rocznym ponad 3 mln. zł oszczędności.

TROJACZKI W RODZINIE GÓRNICZEJ

Żona Bolesława Pydy, górnika kopalni rudy żelaznej „Paweł V" — Pelagia Pyda z Łojek pod Częstochową, powiła trojaczki — dwóch chłopców i jedną dziewczynkę.

Liga Kobiet Rejonu Górniczego Konopiska oraz Ubezpieczalnia Społeczna, obdarzyły trojaczki wyprawkami. Zarząd Gł. Zw. Zaw. Górników przyznał rodzicom trojaczków premię w wysokości 30 tys. zł. a częstochowski oddział ZZG wręczył rodzicom paczki świąteczne.

ZSCh ORGANIZUJE WYCIECZKI CHŁOPÓW NA TARGI POZNAŃSKIE

W celu umożliwienia jak najszerszym rzeszom ludności wiejskiej zwiedzenia XXIII Międzynarodowych Targów Poznańskich — Zarząd Główny ZSCh zorganizuje liczne wycieczki, które, według opracowanego planu, obejmą co najmniej 20 tys. chłopów z całego kraju.

„MIESIĄC CZYSTOŚCI" W CAŁYM KRAJU

We wszystkich województwach w całym kraju trwa akcja sanitarno - porządkowa, prowadzona przez Polski Czerwony Krzyż w ramach „Miesiąca Czystości".

Walka o pokój, niepodległość Francji i utworzenie prawdziwie demokratycznego rządu—celem CGT

Zakończenie obrad Francuskiej Generalnej Konfederacji Pracy

GENEWA (PAP). — Jak donoszą z Paryża, na zakończenie obrad Krajowego Komitetu CGT przyjęte zostały uchwały, obrazujące dotychczasowe osiągnięcia francuskiego ruchu zawodowego i kreślące perspektywy dalszej walki.

Ponad milion pracujących — stwierdzają uchwały — wzięło udział w akcji o podwyżkę płac i uzyskało poważne ustępstwa ze strony pracodawców.

Akcję tę cechowało wzmożenie jedności robotniczej i szczególnie czynny udział robotników - imigrantów. Zdradzieckie manewry rozbijaczy ruchu zawodowego — na których demaskowanie uchwała kładzie nacisk, nie osiągnęły celu.

W tym czasie uległa zaakcentowaniu antyrobotnicza i reakcyjna polityka rządu, co znalazło wyraz we wzmożonej tendencji ku faszyzacji państwa.

Wzmacnia się i rozszerza opór przeciwko polityce marshallowskiej, znajdującej wyraz w kurczeniu się płac realnych, we wzroście bezrobocia, w kryzysie zbytu i kryzysie rolniczym oraz kryzysie finansowym, pod brzemieniem wydatków wojskowych. Wzrasta opór przeciwko wojnie w Vietnamie i przygotowaniom wojennym. Dla całej uczciwej opinii kraju stają się jasne przyczyny, które skłoniły Komitet Krajowy CGT do przeciwstawienia się od roku 1947 polityce planu Marshalla i paktu atlantyckiego.

Krajowy Komitet CGT wzywa do kontynuowania walki o dodatek wyrównawczy, o umowy zbiorowe, o szeroki plan robót publicznych, o poszanowanie prawa strajku i o inne żądania życiowe pracujących Francji.

W szczególności Komitet domaga się natychmiastowego zwolnienia i amnestii dla wszystkich osób więzionych, albo prześladowanych za akcję w obronie żądań zawodowych lub w obronie pokoju.

Komitet Krajowy stwierdza, że urzeczywistnienie elementarnych postulatów zawodowych jest ściśle związane ze skuteczną obroną pokoju. W związku z tym Komitet wyraża pełne poparcie i solidarność ze wszystkimi pracującymi, a w szczególności z dokerami, opierającymi się przeładunkowi i transportowi sprzętu wojennego.

Komitet wzywa organizacje związkowe do wzmożenia łączności z żołnierzami i solidarności z nimi w walce o żołd. Domaga się on również coraz energiczniejszej akcji, celem położenia kresu imperialistycznej wojnie w Vietnamie i wycofania korpusu ekspedycyjnego. Komitet Krajowy wyraża solidarność związkowców z ludami kolonialnymi — walcząc o niepodległość narodową, prowadząc zarazem walkę o pokój.

Komitet Krajowy wzywa w szczególności wszystkie zrzeszone organizacje i wszystkich członków CGT do masowej mobilizacji celem zapewnienia sukcesu apelowi sztokholmskiemu. W konkluzji Komitet domaga się m. in. położenia kresu marshallowskiej polityce wojny i nędzy, przywrócenia niepodległości narodowej Francji, utworzenia prawdziwie demokratycznego rządu narodowego i wzywa ogół pracujących do masowego wstępowania w szeregi jedynej niezawisłej i wolnej organizacji związkowej, jaką jest CGT.

Przemówienie Benoit Frachona

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża na końcowym posiedzeniu Krajowego Komitetu CGT, wygłosił przemówienie sekretarz generalny tej organizacji Frachon. Podkreślił on, że daremne są próby reakcji oderwania klasy robotniczej od CGT. Mówca uzasadnił dlaczego masy pracujące Francji domagają się rządu jedności demokratycznej, który uwzględniając ich postulaty gospodarcze, prowadziłby politykę pokoju.

Frachon podkreślił, że przygniatająca większość ludu francuskiego popierała hasło: „masy pracujące Francji nigdy nie będą walczyły przeciwko ZSRR".

Walcząc o pokój CGT jako jedyna spośród organizacji związkowych jest wierna wielkim tradycjom francuskiego ruchu związkowego. Jednocześnie CGT najwierniej i najodważniej broni żądań zawodowych.

Wbrew kłamstwom prasy marshallowskiej, która oceniła ilość członków CGT na milion lub półtora miliona, do CGT należy 4.225.800 osób, czyli 80 proc. ogółu pracujących.

Następnie mówca napiętnował ataki i oszczerstwa reakcji na CGT, rząd przekazał ponad 40 miln. franków na rozbijacką organizację Force-Ouvriere. Organizacje amerykańskie wydały na ten cel ponad miliard franków. Jednakże wszystkie wysiłki reakcji w zasadzie spaliły na panewce.

W zakończeniu Frachon oświadczył:

Pragniemy bronić pokoju, pragniemy, żeby zatriumfowały postulaty klasy robotniczej, chcemy współpracować ze wszystkimi demokratami, celem utworzenia rządu demokratycznego, rządu naprawdę francuskiego.

Warunkiem urzeczywistnienia tych zadań jest stworzenie potężnych, żywych, czynnych, dobrze kierowanych związków zawodowych, godnych naszej wspaniałej klasy robotniczej.

W obecnych warunkach wszystkie nasze związki zawodowe i wszyscy działacze winni ustokrotnić swe wysiłki, aby osiągnąć cele, wysunięte przez Stały Komitet Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, tj. zmobilizować wszystkich do kampanii na rzecz zbierania podpisów pod apelem o zakaz broni atomowej.

Rosną sprzeczności wewnętrzne w obozie imperialistów mimo wspólnej nienawiści do demokracji

MOSKWA (PAP). — „Prawda" zamieszcza artykuł Jerzego Żukowa, który omawia wzmagające się sprzeczności między Stanami Zjednoczonymi a krajami marshallowskimi.

Prasa zachodnio - europejska — stwierdza Żukow, nie ukrywa już przed swymi czytelnikami, że tzw. „pomoc amerykańska" dla krajów marshallowskich podyktowana jest zupełnie jasno określonymi względami politycznymi i gospodarczymi praktycznego wuja Sama.

Żukow przytacza wyjątki z amerykańskiej książki Branhema — „teoretyka" Wall Streetu, zatytułowanej „Walka o panowanie nad światem". W książce tej przedstawione są otwarcie trzy następujące przykazania powojennej polityki USA:

Zbójecka doktryna polityki zagranicznej USA

1) należałoby uznać, że pokój nie jest i nie może być celem polityki zagranicznej (mowa tu o polityce zagranicznej USA);

2) należałoby zrezygnować z doktryny „równouprawnienia narodów" — USA winny otwarcie wysunąć swą kandydaturę na kierowanie polityką światową;

3) należałoby całkowicie zrezygnować z zasady „nieinterwencji" w wewnętrzne sprawy innych narodów, zasady, która jest już obecnie czczą formułą. Zwykłym środkiem rozwiązywania zagadnień polityki światowej winna być interwencja...

W całkowitej zgodzie z tą zbójecką doktryną — pisze Żukow — realizowana jest polityka USA w Europie Zachodniej. Podejmując decyzję o tzw. „pomocy" dla krajów europejskich, imperialiści amerykańscy kierowali się opracowanym przez nich planem zdobycia hegemonii światowej.

Pierwszy etap — mgliste obietnice

Za pierwszy etap tego planu uważają oni utwierdzenie panowania amerykańskiego w Europie Zach. Imperialiści amerykańscy zdawali sobie sprawę z tego, że prawdziwa odbudowa gospodarki krajów zachodnioeuropejskich byłaby dla nich niezwykle niewygodna: nie zapomnieli bowiem, że do wybuchu wojny Niemcy, Anglia i Francja były ich konkurentami na rynkach światowych. Właśnie dlatego od samego początku plan Marshalla posiadał formę nieokreśloną, właśnie dla tego koła rządzące USA obwarowały sobie udzielanie kredytów tysiącem drakońskich warunków, mających na celu zapewnienie całkowitej kontroli amerykańskiej nad gospodarką krajów, otrzymujących te kredyty, właśnie dlatego w ramach planu Marshalla podjęto wszelkie kroki, aby przeszkodzić prawdziwej odbudowie i rozwojowi przemysłu i rolnictwa tych krajów.

Imperialistów jednoczy nienawiść do demokracji

Kapitaliści zachodnio - europejscy wiedzieli z kim mają do czynienia i na co się narażają przyjmując warunki amerykańskie — pisze Żukow. — Plan Marshalla i jego bezpośrednia kontynuacja — pakt atlantycki, stały się prawem, jednoczącym wszystkich imperialistów w ich walce przeciw siłom demokratycznym ich własnych krajów i w przygotowaniu do wojny przeciw ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Lecz już w pierwszym etapie istnienia planu Marshalla, a następnie paktu atlantyckiego, wśród znacznej części kapitalistów zachodnio - europejskich poczęło wzmagać się zaniepokojenie z powodu faktu, że Amerykanie więcej obiecują niż czynią, że zubożanie mas pracujących spowodowane realizacją planu Marshalla prowadzi do zaostrzenia konfliktów społecznych, że jeszcze nie wiadomo gdzie i kiedy Amerykanie zaczną wojować, a tymczasem bądź co bądź, Europa Zachodnia zmuszona jest do zrywania normalnych stosunków handlowych z ZSRR i krajami demokracji ludowej itd.

Jednakże — stwierdza dalej Żukow — te narastające sprzeczności wewnętrzne występują z jeszcze większą siłą obecnie, gdy imperialiści amerykańscy usiłują zrealizować drugi etap swej agresji ekonomicznej w Europie Zachodniej. Program tego nowego etapu sformułował administrator planu Marshalla — Hoffman jeszcze rok temu

Drugi etap — całkowite zwasalizowanie

Żukow przypomina tu znane oświadczenie Hoffmana w Komisji Zagranicznej Izby Reprezentantów, w którym domagał się on wprowadzenia konkretnego programu, zmierzającego do przekształcenia Europy Zachodniej w jednolity rynek, zlikwidowania barier celnych itd.

Żukow przypomina, że ten nowy program spotkał się z ostrym sprzeciwem wasalów europejskich. Hoffman i jego koledzy przecenili siłę dyplomacji dolarowej, a nie docenili głębokich sprzeczności wewnętrznych „Zjednoczonej Europy". Rokowania na temat „zjednoczenia ekonomicznego Europy" ciągnęły się przez cały rok i... nie dały żadnych rezultatów praktycznych.

Obóz imperialistyczny rozdzierają rosnące sprzeczności

Z jednej strony narastanie kryzysu gospodarczego USA zmusza Wall Street do przyspieszenia akcji swych dyplomatów dolarowych, zmierzającej do oczyszczenia za wszelką cenę drogi dla towarów amerykańskich. Z drugiej strony burżuazja zachodnio - europejska, która również odczuwa złowieszcze objawy kryzysu, zdaje sobie sprawę, że otwarcie wrót swych krajów dla artykułów amerykańskich, oznaczałoby podpisanie wyroku śmierci na siebie samych.

Szczególne zaniepokojenie panuje wśród burżuazji średniej i drobnej w krajach marshallowskich, doskonale rozumiejącej, że likwidacja taryf celnych i „wolny" handel są równoznaczne z jej zgubą, ponieważ nie byłaby w stanie obronić się przed konkurencją amerykańską.

Wreszcie — i to jest rzecz najważniejsza — narastanie objawów kryzysu, któremu towarzyszy dalszy wzrost bezrobocia i zubożenie mas pracujących — wywołuje wzmagające się niezadowolenie ogólno - narodowe z powodu ujarzmienia krajów marshallowskich przez imperializm amerykański.

W takiej atmosferze rządy krajów marshallowskich, które by z chęcią poszły na rękę swym amerykańskim władcom, zmuszone są do lawirowania, a czasem nawet do faktycznego sabotażu postulatów amerykańskich.

Żukow przypomina, na jakie trudności napotkała realizacja jednego z głównych postulatów amerykańskich tzw. „wolnej wymiany handlowej". Po niekończących się konferencjach, na których Amerykanie usiłowali zmusić swych młodszych partnerów do przyjęcia tego postulatu, sprawę tę odłożono i obecnie nikt o niej nie wspomina.

Rozpaczliwe próby obrony europejskich wasalów USA

Drugim niemniej ważnym warunkiem stworzenia „jednolitego rynku europejskiego" — jest uchylenie wprowadzonych przez rządy zachodnio - europejskie ograniczeń w handlu wewnętrznym i zamiana dwustronnych układów handlowych w jednolity system wolnej wymiany, stworzenie „Europejskiego Związku Clearingowego", opierającego się na tzw. „europejskim funduszu walutowym". U podstaw tego projektu gruntownej przebudowy całego systemu handlu zagranicznego i finansów krajów marshallowskich leży dążenie USA do sprawowania całkowitej kontroli nad tym systemem. Narzędziem tej kontroli byłby „europejski fundusz walutowy", za pośrednictwem którego dokonywano by wszystkich transakcji między krajami marshallowskimi. W istocie byłby to wielki bank międzynarodowy, posiadający monopol na wszystkie operacje walutowe w wyżej wspomnianych krajach. Inwestując stosunkowo niewielki kapitał, Stany Zjednoczone stałyby się niepodzielnymi władcami gospodarki Europy Zachodniej nawet po zakończeniu działania planu Marshalla.

Czyż należy się dziwić, że ten brutalny plan spotkał się ze zdecydowanym sprzeciwem Europy Zachodniej, a zwłaszcza Anglii?

Hoffman usiłował nastraszyć „buntowników" angielskich i oświadczył na konferencji prasowej w dniu 2 marca: Wielka Brytania ryzykuje utratą 150 milionów dolarów jeśli nie zechce współpracować z innymi narodami... Zachowanie się tego kraju już mi obrzydło!

Lecz nawet ta szczera i brutalna groźba nie dała spodziewanych rezultatów. Amerykanie przekonali się, że stanowisko Anglii cieszy się poparciem innych krajów marshallowskich.

W dniu 14 marca francuski minister spraw zagranicznych po powrocie z Londynu oświadczył, że „żądania Anglii są całkowicie zrozumiałe", a francuska prasa burżuazyjna rozpoczęła nawet kampanię o poparcie stanowiska Anglii. Kraje skandynawskie również wystąpiły przeciw planowi amerykańskiemu.

Plan ten miał być rozpatrywany na posiedzeniu Komitetu Konsultatywnego Europejskiej Współpracy Gospodarczej 25 marca, a następnie na konferencji tej organizacji. Jednak że w ostatniej chwili 24 marca podano do wiadomości o zdjęciu z porządku dziennego spraw utworzenia „Europejskiego Związku Clearingowego" i „funduszu walutowego".

Obecnie Amerykanie przeprowadzają rokowania zakulisowe, usiłując złamać opór „buntowników". Niezależnie od wyników tych targów — pisze Żukow — należy skonstatować, że cała historia projektu „Europejskiego Związku Clearingowego" jest dobitnym wyrazem wzrostu sprzeczności wewnętrznych między Stanami Zjednoczonymi a ich zachodnio - europejskimi klientami.

Imperialiści nie zrezygnowali ze swych planów

Oczywiście byłoby rzeczą szkodliwą — stwierdza Żukow — przeceniać znaczenie sprzeczności wewnętrznych w obozie imperialistycznym. Należy pamiętać, że imperialiści nie zrezygnowali ze wspólnego celu — wzmocnienia frontu, skierowanego przeciw obozowi demokracji i pokoju. Należy pamiętać dalej, że zależność krajów marshallowskich od Stanów Zjednoczonych jest tak wielka, że nie są już one często w stanie oprzeć się dyktatowi amerykańskiemu i zmuszone są w związku z tym ograniczać się do skomlenia i wycia, gdy się je niedelikatnie atakuje.

Mimo wszystko nie należy nie brać pod uwagę tych sprzeczności, które istnieją i pogłębiają się. Sprzeczności te coraz bardziej dają o sobie znać, zmuszając imperialistów amerykańskich do coraz częstszego uciekania się do metod brutalnej presji, co tym szybciej demaskuje ich zbójeckie plany w oczach narodów.

Nowy kolejowy klub techniki i racjonalizacji

W dniu 15 bm. został otwarty przy Warszawskiej DOKP Klub Techniki i Racjonalizacji.

Dyrekcja Warszawska liczy już obecnie 450 racjonalizatorów. Ich wynalazki w ciągu ub. roku przyniosły Państwu ponad 18 miln. zł oszczędności.

Klub mieści się w świeżo wyremontowanym budynku przy ul. Wileńskiej. Znajduje się w nim czytelnia, biblioteka, kreślarnia i modelarnia.

Próby zastosowania energii elektrycznej do orki

Na wzór Związku Radzieckiego gdzie traktory elektryczne używane są od kilku lat przeprowadzone zostaną w bieżącym roku pierwsze u nas próby orki przy pomocy energii elektrycznej.

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Warszawskiego buduje obecnie w tym celu odpowiedni wóz transformatorowy.

(m)

Nagrody za najlepsze prace na I Ogólnopolskiej Wystawie Plastyki

Dnia 14 bm., bezpośrednio po zamknięciu pierwszego dnia obrad konferencji dyskusyjnej plastyków, odbyła się w Muzeum Narodowym uroczystość wręczenia nagród, przyznanych za najlepsze prace, nadesłane na I Ogólnopolską Wystawę Plastyki.

Wręczenia nagród dokonał minister kultury i sztuki St. Dybowski. „Pierwsza Ogólnopolska Wystawa Plastyki — powiedział minister — jest wielkiej wagi dokumentem przełomu w rozwoju polskiej sztuki, jest wyrazem wielkiego zbiorowego wysiłku polskich artystów - plastyków, ilustracją ich wnikliwych poszukiwań i dążeń w kierunku realizmu socjalistycznego".

Po przemówieniu minister Dybowski wręczył artystom nagrody i dyplomy.

Pierwsze nagrody w wysokości 750.000 zł otrzymali: w dziale malarstwa — Wojciech Weiss (Kraków) za obraz pt. „Manifest", w dziale rzeźby — Alfred Wiśniewski (Poznań) za rzeźbę pt. „Granica pokoju", w dziale grafiki — Wacław Waśkowski (Warszawa) za cykl ilustracji do utworów Puszkina „Dubrowski".

Ponadto wręczono dalszych 8 nagród za prace malarskie, 5 nagród za prace z zakresu rzeźby, 2 nagrody za prace graficzne oraz liczne wyróżnienia.

W imieniu nagrodzonych przemówił Alfred Wiśniewski. Stwierdził on, że opieka państwa ludowego stanowi najlepszą podnietę twórczą dla artysty.

Racjonalizator i przodownik pracy TOR w Jaworze odznaczony orderem „Sztandar Pracy"

W Jaworze odbyło się uroczyste wręczenie orderu Sztandar Pracy, racjonalizatorowi i przodownikowi pracy Włodzimierzowi Połatajce, zatrudnionemu w warsztatach Technicznej Obsługi Rolnictwa.

Włodzimierz Połatajko, jest pierwszym w powiecie jaworskim pracownikiem odznaczonym orderem Sztandar Pracy. Przodując od dłuższego czasu jako fachowy robotnik, wykonuje 200 do 300 proc. normy. Powziąwszy zobowiązanie zwiększenia wydajności pracy dla uczczenia 70 rocznicy urodzin towarzysza Stalina, Połatajko osiągnął 700 proc. normy produkcyjnej.

Lotne kontrole Ministerstwa Zdrowia

Ministerstwo Zdrowia podjęło ostatnio w poszczególnych powiatach akcję tzw. lotnych kontroli, które mają za zadanie usprawnić pomoc lekarską.

W skład komisji kontrolnych wchodzą, oprócz dwóch stałych delegatów Min. Zdrowia i wojewódzkich wydziałów zdrowia, przedstawiciele partii politycznych, zw. zawodowych i innych organizacji społecznych.

Wyniki przeprowadzonych kontroli omawiane są na specjalnych zebraniach, w których biorą udział przedstawiciel instytucji administracji publicznej, lekarze i robotnicy z poszczególnych zakładów pracy w powiecie. Na zebraniach tych opracowywane są konkretne sposoby usprawnienia obsługi lekarskiej. Braki i niedociągnięcia usuwane są w ciągu kilku dni.

W bm. lotna komisja kontrolna zbadała zakłady lecznicze w pow. grójeckim woj. warszawskiego.

SPORT

Realizacja amnestii dla sportowców

W dniu 12.IV br. odbyło się w sali konferencyjnej GKKF posiedzenie Komisji Amnestyjnej w składzie ob. ob.: Czarnik, Dołowy, Lempart, Cepulis, Nawrocki. Celem posiedzenia było rozpatrzenie wniosków, zgłoszonych przez PZKSS, PZPN i PZKol o amnestionowanie 6 zawodników.

Rozpatrując, prośbę PZKSS w sprawie zawodnika Bartoszewicza, Komisja Amnestyjna, wychodząc z założenia, że zawodnik ten krytycznie ustosunkował się do swego przewinienia i zrozumiał istotę błędu, postanowiła zawiesić dalsze odbywanie kary. Taka sama decyzja zapadła w sprawie piłkarzy — Robandy Jerzego i Kozubka Wincentego (obaj Budowlani Polonia Świdnica).

Rozpatrując prośbę PZKol w sprawie Wacława Wójcika i Józefa Kapiaka — Komisja Amnestyjna uznała, że wobec złożenia przez Kapiaka niewystarczającej i niepogłębionej samokrytyki — nie zostanie on objęty amnestią, Wójcikowi natomiast, ze względu na mniejszy stopień przewinienia, zawieszono do dnia 7 maja dalsze odbywanie kary.

Postanowienie to zostało podyktowane koniecznością podkreślenia prawdziwie wychowawczych elementów amnestii. Dlatego też — mimo dobrej formy — Wójcik nie będzie reprezentował barw Polski w wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava".

*

Amnestie sportowe w Polsce przedwrześniowej były aktami mechanicznymi, które często nosiły cechy wybitnego kumoterstwa. Kiedy jakiś wybitny zawodnik, zdyskwalifikowany za wykroczenie przeciw regulaminom sportowym, potrzebny był do wzmocnienia reprezentacji lub klubu, natychmiast korzystał z dobrodziejstw amnestii. Taka metoda demoralizowała nie tylko wyczynowców ale i młodzież sportową, która przypatrywała się bezkarnym wybrykom.

Kiedy z okazji powołania Głównego Komitetu Kultury Fizycznej zapowiedziano ogłoszenie amnestii, od razu podkreślano, że nie będzie ona stosowana mechanicznie, lecz każda prośba rozpatrywana będzie szczegółowo, co da gwarancję wykorzystania amnestii, jako czynnika wychowawczego.

Przykład Kapiaka i Wójcika jest najlepszym dowodem wychowawczych wartości amnestii. Obaj ci kolarze, a zwłaszcza Wójcik, wzmocniliby wybitnie drużynę polską w nadchodzącym wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava". Ale ich forma i walory techniczno-sportowe nie mogły zaważyć na szali. Płytka samokrytyka Kapiaka spowodowała nieuwzględnienie jego prośby. Wójcik, którego wina była mniejsza, uzyskał zmniejszenie kary, jednak prawo startu w zawodach przyznano mu dopiero z dniem 7 maja.

Żaden wyczynowiec, bez względu na formę i wyniki, nie może liczyć na bezkarność. Każde wykroczenie będzie konsekwentnie karane, albowiem walka o czystość szeregów sportowych musi być wygrana.

Wioślarstwo na nowych drogach rozwojowych

Nowa struktura sportu w Polsce, zapewniająca troskliwą opiekę i stałą bazę finansową ze strony Państwa związkom sportowym, umożliwia pełny rozwój i szeroką popularyzację wszystkich dyscyplin sportu.

Związki sportowe nie potrzebują dzisiaj kłopotać się o finanse i żebrać o subsydia, jak działo to się w Polsce przedwrześniowej. Mając zaplanowane budżety, związki mogą obecnie realnie i owocnie pracować dla dobra sportu ludowego. Przykładem tego jest akcja umasowienia wioślarstwa, prowadzona przez Polski Związek Wioślarski. Wioślarstwo, jak wiemy, przed wojną należało do tzw. „Kopciuszków" w sporcie i z powodu braków funduszów nie miało żadnych możliwości rozwojowych. Obecnie jest zupełnie inaczej. Sport ten, posiadający tak wybitne cechy zdrowotne, znajduje się pod szczególną opieką władz sportowych.

W szerokiej akcji propagandowej, prowadzonej przez magistralę wioślarską w Polsce. Polski Związek Wioślarski organizuje w różnych ośrodkach i miastach, a między nimi w Warszawie, objazdowe kursy unifikacyjno - weryfikacyjne oraz kursy dla sędziów wioślarskich.

Niezależnie od tego, nowością godną podkreślenia i uznania jest zorganizowanie kursu pod nazwą „Postęp w wioślarstwie". Kurs ten jest udostępniony dla wszystkich miłośników wioślarstwa, zaawansowanych i niezaawansowanych, stowarzyszonych, względnie nie stowarzyszonych.

Kurs jest bezpłatny i odbywać się będzie w Warszawie w lokalu KS Związkowiec, przy ul. Foksal 19, w dniach od 17-go do 19-go kwietnia br., w godz. 9 — 13 i 15 — 18.

Z kursu powinni skorzystać wszyscy, którzy kiedykolwiek z wioślarstwem się zapoznali, względnie obecnie pragną się zapoznać.

W kilku zdaniach

W związku z opóźnionym przylotem z Pragi czechosłowackiej reprezentacji koszykarzy i koszykarek, termin meczu międzypaństwowego z Polską w Sopocie został przełożony o jeden dzień. Spotkanie Polska — CSR odbędzie się więc 16 bm., a mecz Wybrzeże — Praga — w dniu 17 bm.

W dniu 14 bm. spłonęła trybuna na boisku sportowym ZKS Kolejarz w Dębcu. Mimo dwugodzinnej akcji straży pożarnej, cała konstrukcja drewniana spłonęła doszczętnie.

Przyczyną pożaru były prawdopodobnie iskry przejeżdżającego parowozu.

Liceum Komunikacyjne daje przykład

Na apel cementowni „Grodziec“ odpowiadają w Warszawie nie tylko szerokie rzesze robotników, pracowników handlu uspołecznionego i młodzieży pracującej. Apel godnego uczczenia 1-Maja podjęła również młodzież ucząca się w szkołach.

Niedawno pisaliśmy o zobowiązaniach 1 - Majowych uczniów szkoły ogólnokształcącej im. gen. Jasińskiego, którzy postanowili podnieść w swej szkole wyniki nauczania. W realizacji tych zobowiązań zapewnili młodzieży swą pomoc Komitet Rodzicielski, Komitet Opiekuńczy i grono pedagogiczne.

W ramach zobowiązań 1-Majowych młodzież wszystkich warszawskich szkól podjęła akcję czynu społecznego.

Ostatnio zobowiązania 1-Majowe podjęli uczniowie ZMP-owcy i junacy SP, dyrekcja, nauczyciele i pracownicy administracyjni Państwowego Liceum Komunikacyjnego, najstarszej, bo istniejącej już od 76 lat, szkoły technicznej w Warszawie.

Uczniowie Liceum zobowiązali się zakończyć na 2 miesiące przed terminem (zamiast na 1 lipca — na 1 Maja) remont hali maszyn i uruchomić wszystkie odremontowane obrabiarki. Do wykonania tej pracy zobowiązało się terenowe koło ZMP i SP pod kierunkiem nauczycieli zawodu.

Uczniowie klasy III wydziału elektrycznego zobowiązali się przepracować trzy dni przy elektryfikacji wsi w powiecie Błońskim, dając 900 roboczogodzin.

Ponadto młodzież zrzeszona w ZMP i SP zobowiązała się wziąć czynny udział w pracach ziemnych na terenie Parku Międzyszkolnego.

Wszyscy nauczyciele Liceum zobowiązali się poświęcić jedną godzinę pracy tygodniowo słabszym uczniom w celu zmniejszenia ilości ocen niedostatecznych.

Woźni szkolni zobowiązali się utrzymywać teren szkolny we wzorowym porządku.

Zobowiązania 1-Majowe Liceum Komunikacyjnego powinny stać się wzorem dla innych warszawskich szkół zawodowych.

Chodzi jednak o to, aby uczniowie i nauczyciele szkół zawodowych nie poprzestali na realizacji tych zobowiązań. Zobowiązania te powinny być jednym z etapów stałej walki o lepsze wyniki nauczania, o stałe, ścisłe powiązanie szkoły zawodowej z zakładem pracy, stałą troskę o wygląd i dobro szkoły.

(h.s.).

4.500 jesionów ofiarował stolicy powiat gostyński

Powiat gostyński woj. poznańskiego, ofiarował Stolicy ze swych szkółek — 4500 jesionów 5 i 6-letnich.

Drzewa będą na razie posadzone w szkółkach Wydziału Terenów Zielonych, a w przyszłym roku ozdobią ulice stolicy.

Przebieg kampanii siewnej w woj. pomorskim

Wiosenna kampania siewna, która rozpoczęła się w woj. pomorskim w ostatniej dekadzie marca, przebiega pomyślnie i przybiera stale na sile. Zasiano już ponad 46 proc. planowanej powierzchni obsiewu pszenicy jarej, 48 proc. owsa i 33 proc. jęczmienia jarego.

W zasiewach zbóż jarych przodują Państwowe Gospodarstwa Rolne i spółdzielnie produkcyjne. Meldunki o całkowitym zakończeniu siewów nadesłały zespoły majątków PGR Leszcze, Witosław, Wawelno, Jastrzębie, Dobrzyniewo, Stablewice, Karnkowo i Zegartowice.

Siewy zbóż w spółdzielniach produkcyjnych dobiegają końca. Spośród 56 spółdzielni produkcyjnych, które dokonują w woj. pomorskim siewu wiosennego zespołowo, 12 spółdzielni wykonało już całkowicie plan zasiewu zbóż jarych. Prace polowe w spółdzielniach przeprowadzają Państwowe i Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe. W pracach wiosennych szczególnie wyróżnia się brygada traktorzystek z Państwowego Ośrodka Maszynowego w Sikorowie (pow. inowrocławski), która wykonuje przeciętnie 150 proc. normy.

Klinika dla zwierząt w Rzeszowie

W Rzeszowie rozpoczęto budowę wojewódzkiej kliniki dla zwierząt. Dzięki wybudowaniu kliniki, woj. rzeszowskie uzyska ośrodek leczniczy dla zwierząt, a zarazem ośrodek szkoleniowy dla kadr służby weterynaryjnej.

Oprócz kliniki przewidziane jest wybudowanie internatu dla szkolących się w ośrodku pracowników weterynaryjnych.

„Przekroczymy zobowiązania podjęte dla uczczenia 1 Maja“

Oświadczenie towarzyszy z Zakładów A-52

W ostatnich dniach marca załoga Zakładów Wytwórczych Aparatury Oświetleniowej A-52 (dawn. Borkowscy) podjęła zobowiązania produkcyjne dla uczczenia dnia 1 Maja. Obecnie cały zakład, wszystkie działy żyją wykonywaniem tych zobowiązań. W dziale instalacyjnym, który zobowiązał się wyprodukować ponad plan 19 tys. patronów, roboty są już wykonane w ok. 50 procentach.

Blacharze wykańczają roboty blacharskie przy wannie automatycznej, której uruchomienia podjął się Wydział Ruchu.

Brygadzista tow. Smoliński, wieloletni robotnik zakładu do zagadnienia tego podchodzi poważnie, z całym zrozumieniem odpowiedzialności, jaka na nim i na całej brygadzie ciąży.

— Wanna będzie uruchomiona przed pierwszym, tego jesteśmy pewni. Teraz przeprowadzamy próby pancerza ołowianego.

To już gotowe

Wydział Ruchu prócz uruchomienia wanny zobowiązał się ustawić tzw. „gilotyny“ (maszyny do cięcia blachy), przebudować piece w lakierni oraz uruchomić piłę mechaniczną do cięcia metalu. Większość z tych robót jest już wykonana. Piece uruchomiono, jedna z pił pracuje, druga piła i gilotyny są już ustawione, doprowadzony jest do nich prąd i za parę dni, gdy cement wyschnie, będą mogły być uruchomione.

Warunkiem wykonania zobowiązań Wydziału Ruchu było wykonanie zobowiązań murarza tow. Winiarka.

— To czego się podjąłem dla uczczenia 1 Maja już wykonałem — mówi tow. Winiarek. — Oddałem gotową lakiernię, zrobiłem betonowanie do piły i gilotyn. To co teraz robię wykracza już poza moje Pierwszomajowe Zobowiązania. Nie zwalniam jednak tempa, staram się, tak jak starałem się dotychczas.

Przekroczy poważnie zobowiązania brygada z brązowni w składzie: tow. tow. Kopczyński, Skalmiewski i Kowalski, która już teraz wykonała więcej niż na ten okres czasu „przypadało“. Nie ustępują im zatrudnieni również w brązowni tow. tow. Zygmunt Światowski i Janusz Rowicki.

1.000 metrów na minutę

Największą bodaj „rewolucją“ w zakładzie były zobowiązania narzędziowni, gdzie wprowadzono szybkościową metodę skrawania.

— Zasadniczo wszyscy u nas zastosowali już system szybkiego skrawania. Zobowiązanie brzmiało: „Osiągnąć szybkość skrawania ponad 500 metrów na minutę“. Przeciętnie „wyciągamy“ do 1.000 metrów, przy obróbkach, zaś wykończeniowych do 2 tys. m.

To oczywiście podniosło znacznie procent wykonywanej normy. Tow. Ostrowski, który dotychczas wykonywał 110 proc., zobowiązał się do 150, wyrabia zaś 164,7 proc.

Tokarz Gańko wyrabiał 105 proc., w zobowiązaniach zadeklarował 160, wyrabia zaś 165,8 proc. Jeszcze piękniejsze wyniki osiągnął młodzieżowiec Stefan Zajączkowski, który zobowiązał się wyrabiać 130 proc., zamiast wyrabianych dotychczas 90, a osiągnął już 148,4 proc.

Usprawnienie gwarantuje wykonanie zobowiązań

W dziale mechanicznym Natalia Barbarczyk, zobowiązała się wyrabiać 200 proc. zamiast wyrabianych dotychczas 180. Nie należy zapominać, że te 180 proc. to niedawny sukces Barbarczyk, to jej zobowiązanie na Dzień Kobiet.

Wykonanie zobowiązania przez Natalię Barbarczyk leżało na sercu nie tylko jej, ale w niemniejszym stopniu, kierownikowi działu, tow. Pacosze. Wspólnie z szefem fabrykacji Hańskowskim opracował on usprawnienie, które pozwoli poważnie przekroczyć zadeklarowane 200 proc.

Tow. Niezabitowski z młodzieżowej brygady w dziale oświetleniowym zapewnia, że plan miesięczny wykonają do 22 bm. Zobowiązali się zamiast 130 proc., wykonać 160 proc.

Bilans dwóch tygodni

Oto bilans niecałych dwóch tygodni wytężonej pracy załogi A-52. To wyniki troski o wykonanie zobowiązań zarówno towarzyszy, którzy je podjęli, jak i administracji, jak — w pierwszym rzędzie, — komitetu partyjnego.

— Załoga podjęła zobowiązania trudne, ale realne — mówi I sekretarz komitetu, tow. Marczyński — ambicją naszą jednak jest nie to, żeby zobowiązania wykonać, ale żeby je przekroczyć.

Z. K.

W sporach o wysokość świadczeń miarodajna jest opinia DRN

Min. Sprawiedliwości na wniosek Stoł. Rady Narodowej poleciło ostatnio stołecznym sądom, aby przy rozpatrywaniu sporu na tle świadczeń lokatorskich, zasięgały zawsze opinii Dzielnicowych Rad Narodowych i Komitetów Blokowych. Niepłacenie świadczeń nie może być powodem do eksmisji.

Do sądu wpływają często sprawy, w których wynajmujący, powołując się na niski czynsz w lokalach podlegających dekretowi o publicznej gospodarce lokalami — domagają się od najemców zapłaty części kosztów zarządu i utrzymania domu w należytym porządku.

Te dodatkowe opłaty określa się mianem świadczeń.

Wynajmujący domagają się również eksmisji najemcy, gdy zalega on z zapłatą tych kwot.

Bywały wypadki, że sądy zasądzały żądane kwoty, a nawet wydawały wyroki eksmisyjne.

Min. Sprawiedliwości wyjaśniło więc, że koszty eksploatacji i bieżącego remontu w zasadzie nie obciążają lokatorów. Wynajmujący ma prawo pobierać prócz czynszu jedynie opłaty za używanie dźwigów, oświetlenie, ogrzewanie i ciepłą wodę, dostarczane z jego własnych urządzeń.

Warszawa posiada jednak wiele domów deficytowych, w których wpływy z komornego nie wystarczają na pokrycie kosztów eksploatacji. Pobieranie więc przez właściciela za zgodą lokatorów — świadczeń (przeważnie uchwalanych kolegialnie, na zebraniach lokatorów domu), z których pokrywa się koszty eksploatacji i bieżącego remontu, nie narusza wcale przepisów dekretu normującego wysokość czynszu.

Mogą natomiast zdarzać się wypadki, że wysokość świadczeń jest sporna. Lokatorzy po prostu nie chcą ich płacić w wysokości, jaką często ustala sam właściciel.

Gdy spór na tym tle ma rozstrzygać sąd, powinien on zawsze, w myśl zalecenia Ministerstwa Sprawiedliwości, zasięgać opinii w sprawie ustalenia wysokości świadczeń jedynych miarodajnych tutaj organów, którymi są Dzielnicowe Rady Narodowe.

Jeżeli najemca pomimo, że zobowiązał się dobrowolnie płacić świadczenia zalega z ich uregulowaniem, wynajmujący może wystąpić do sądu o zapłatę zaległości. Nie ma natomiast żadnych podstaw prawnych do żądania eksmisji. (S)

Ożywiona działalność nowego zarządu „Caritas“ w Białymstoku

Nowy zarząd białostockiej „Caritas“ rozwija na terenie województwa ożywioną działalność charytatywną, zdobywając sobie pełne uznanie i poparcie miejscowego społeczeństwa katolickiego i księży.

W okresie zaledwie dwu miesięcy nowy zarząd załatwił pozytywnie ok. 300 podań, przydzielając najbiedniejszym i najbardziej potrzebującym pomocy starcom, chorym i sierotom poważne ilości odzieży, artykułów żywnościowych i lekarstw.

Dzięki ofiarności społeczeństwa oraz pomocy wielu księży, którzy przeprowadzili na terenie swoich parafii zbiórki uzyskano dla najbiedniejszych sumę 1 miln. zł, za którą zakupiono i rozdano podopiecznym „Caritas“ kilkaset wartościowych paczek żywnościowych.

Nagrody dla racjonalizatorów i przodowników

W Krakowskim Miejskim Przedsiębiorstwie Robót Komunikacyjnych odbyła się uroczystość rozdania nagród i premii pieniężnych racjonalizatorom i przodownikom pracy, którzy wyróżnili się w pierwszym etapie długofalowego współzawodnictwa.

Nagrody pieniężne otrzymało 10 przodowników pracy, którzy wykonali przedterminowo naprawę walców drogowych.

Nagrodzono również 12 pracowników zespołów transportowych, którzy uzyskiwali przeciętnie ok. 150 proc. normy.

Premie pieniężne otrzymało też trzech racjonalizatorów, których pomysły przyniosły przedsiębiorstwu poważne oszczędności.

4 parki ludowe otrzyma w najbliższych latach stolica

Prezydium Naczelnej Rady Odbudowy Warszawy zatwierdziło projekt urządzenia na terenie stolicy 4 olbrzymich parków ludowych, które zapewnią mieszkańcom stolicy nie tylko miejsce wypoczynku po pracy, lecz staną się również miejscem rozrywki.

Pierwszy z parków obejmie teren Lasku Młocińskiego i Bielańskiego oraz cały niemal Marymont w obrębie szosy modlińskiej, ul. Krasińskiego i wału nadwiślańskiego. Do terenu tego włączony zostanie również park dolnego Żoliborza.

Park śródmiejski urządzony zostanie na terenach Powiśla między trasą W—Z i parkiem Łazienkowskim. W kierunku południowym przedłużeniem jego będzie park na Siekierkach.

Dwa parki powstaną na prawym brzegu Wisły. Pierwszy obejmie teren ogrodu Zoologicznego wraz z parkiem Praskim. Drugi zaś — znacznie powiększony i rozbudowany park Paderewskiego. Park ten poszerzony zostanie w kierunku Wiły przez włączenie do niego terenu obecnego wysypiska gruzu przy ul. Zielenieckiej, a w stronę Grochowa poszerzony o obszar położony między Al. Waszyngtona a ul. Grochowską. Ul. Zieleniecka, znajdująca się w środku parku, zostanie przebudowana i spełniać będzie rolę wyłącznie bulwaru spacerowego.

Naczelna Rada Odbudowy Warszawy przyznała na budowę parków ludowych kredyt w wysokości 550 miln. zł. Z sumy tej przewiduje się rozpoczęcie prac oczyszczających na terenie Powiśla oraz uporządkowanie lasku Bielańskiego. Ponadto z kredytów tych prowadzona będzie dalsza przebudowa ogrodu Saskiego.

Dom, który budują kobiety

Na budowie domu biurowego przy ul. Widok 12 jest zazwyczaj dużo gwarniej niż na każdej innej budowie warszawskiej. Już po tym każdy przechodzący ulicą zorientować się może, że nie jest to taka zwykła sobie budowa. A gdy przechodzeń ten zatrzyma się na chwilę spostrzeże, że większość odzianych w granatowe robocze kombinezony murarzy — to kobiety.

Gmach przy ul. Widok 12 jest bowiem pierwszą w Polsce eksperymentalną budową „kobiecą“. Pracuje tu ich we wszystkich specjalnościach budowlanych—z wyjątkiem stolarstwa, instalatorstwa i sztukatorstwa — ponad 50, stanowią blisko 80 procent załogi.

Są to byłe sprzątaczki, pomocnice kucharek itp., które trafiwszy do PBP-1 zapisały się na kursy zawodowe, skończyły je i dziś...

— Jazgocze „toto“ bo jazgocze, ale robią nie gorzej niż my — mężczyźni — opiniuje spytany na wstępie sztukator, zdobiący sufit przyszłej sali konferencyjnej.

Podobnego zdania o pracy kolegów w spódnicach są pozostali mężczyźni, których ilość na tej budowie stale maleje — ustępują miejsca kobietom.

Majster — Helena Maciejewska

„Majstrową“ zespołu kobiecego jest Helena Maciejewska. W PBP-1 pracuje ona od 1946 roku. Zaczęła jako sprzątaczka, potem pracowała przy murarzach, aż nauczyła się roboty. W najbliższym czasie czeka ją egzamin majsterski.

— Kobiety, którymi kieruję, wszystkie bez wyjątku odznaczają się wielką sumiennością, czym bezwzględnie górują nad mężczyznami. Grupa nasza stworzona została przez kierownika tej budowy — absolwentkę liceum budowlanego Mirosławę Latalską, która postanowiła wypróbować kobiety na samodzielnej robocie i jak widzicie — udało jej się to.

Po 1 maja, kiedy skończymy ten budynek, otrzymamy nową budowę „od fundamentów“ przy ul. Poznańskiej. Bo tu przyszłyśmy pod koniec stanu surowego.

Cała nasza grupa pracuje na akord, dobry zarobek zachęca więc do starannej i pilnej roboty i dlatego też nie istnieje u nas problem nieusprawiedliwionej absencji.

Zwiedzamy z „majstrową“ piętra gmachu, gdzie pracują członkinie pierwszej samodzielnej brygady kobiecej.

„Zarabiam więcej niż mąż“

Jedna z nich to Czesława Kosak wdowa, matka dwojga dorastających dzieci. Jest pomocnicą murarską. Niedawno ukończyła praktykę na budowie fabryki przy Terespolskiej. Na Widok pracuje dopiero 5 dni, a zarobiła już 4.450 zł. Starczy dla niej i dla dzieci.

24-letnia Adela Kaszyńska nauczyła się na kursie malarstwa.

— Jest to jedna z najlżejszych prac, dla kobiet więc aż nadto odpowiednia. Nie męczę się i zarabiam więcej nawet niż ... mój mąż, woźny w gimnazjum.

„Prawie“ jak pranie...

— Co mi się nie podoba w lastrikarstwie? — chyba tylko to, że gładzenie kamienia niszczy paznokcie. A że dawniej kiedy pracowałam jako sprzątaczka i praczka nigdy nie miałam wypielęgnowanych rączek, więc też i teraz nie mam czego żałować — mówi najweselsza z całej brygady Edwarda Płochowska z zawodu lastrikarka. Zaczęła ona pracę na budowie w grudniu ub. roku, a dziś uczy już dwie praktykantki Krystynę Sloniewską i Janinę Pazio.

— Napiszcie tam w gazecie — żartuje dalej Płochowska, — że szlifowanie parapetów to robota podobna do prania, tylko zamiast bielizną o tarę, trze się kamieniem o parapet. Niech więc wszystkie praczki, którym sprzykrzył się ich zawód, przyjdą do mnie na naukę. Nie pożałują.

J. MUSIAŁKOWSKI

Dystrybucja ryb w Warszawie nie nadąża za dostawami

W roku bieżącym połowy dorsza są znacznie większe, niż w latach ubiegłych. Duże są również dostawy tego gatunku ryby dla Warszawy.

Dorsz jest rybą tanią i cieszy się dużym powodzeniem wśród kupujących. Cóż z tego jednak, kiedy nie wszystkie sklepy sprzedają tę rybę. Rezultat jest taki, że mimo wystarczających dostaw ryb dla stolicy zaopatrzenie na tym odcinku poważnie szwankuje.

Dyrekcje warszawskich central handlowych tłumaczą to brakiem odpowiednich urządzeń w sklepach spożywczych. Ponieważ sklepów branżowych — rybnych jest w Warszawie zaledwie kilkanaście, mieszkańcy peryferii muszą robić zakupy w śródmieściu, lub innych rejonach miasta oddalonych od miejsca zamieszkania.

A przecież aby sprzedawać np. dorsza wędzonego nie potrzeba specjalnych urządzeń chłodniczych. Brak chłodni w sklepach można rozwiązać wprowadzając skrzynie z lodem jak uczyniło to wiele sklepów mięsnych. W ten sposób rybę świeżą mogłoby sprzedawać wiele sklepów spożywczych.

Warto również aby Warszawska Spółdzielnia Spożywców rozpatrzyła ewentualne możliwości wprowadzenia sprzedaży ryb, a zwłaszcza ryb tanich, jak dorsz i inne, na wózkach. Wózki takie dotarły by nawet do najbardziej oddalonych krańców miasta.

(iwa)

Kiermasz na ulicach stolicy w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy

Stołeczny Obywatelski Komitet „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy“ prowadzi intensywne przygotowania do wielkiego kiermaszu książki i prasy, który odbędzie się na ulicach Warszawy.

I tak projektuje się, że na Mariensztacie, Trasie W-Z, będą ustawione liczne kioski sprzedające książki i czasopisma. Na Krakowskim Przedmieściu będą ustawione kioski z książkami popularyzującymi osiągnięcia Polski Ludowej w dziedzinie oświaty, nasze osiągnięcia w odbudowie i realizacji planu 3-letniego.

Tu też będzie umieszczona wystawa pt. „Prasa w walce o pokój“. Ponadto przewidziane są specjalne wystawy ilustrujące odbudowę stolicy, rozbudowę ośrodków kulturalno-oświatowych oraz wystawa ilustrująca nasze zadania w wielkim planie budowy socjalizmu w Polsce — planie 6-letnim. W Alei Stalina będą zorganizowane wystawy książek.

Kiermasz odbędzie się również w szkołach warszawskich. W 300 szkołach stołecznych, będą zorganizowane kioski z książkami dla młodzieży. Również w zakładach pracy będą umieszczone kioski bogato zaopatrzone w książki i czasopisma. (iwa)

Ożywiona działalność ZAMP w Krakowie

Młodzież wyższych uczelni krakowskich, zorganizowana w Związku Akademickim Młodzieży Polskiej, prowadzi coraz bardziej ożywioną działalność na polu społecznym, naukowym i kulturalnym.

Czołówki zdrowia, złożone ze studentów 4 i 5 roku Akademii Lekarskiej, które objęły opiekę nad wsią woj. krakowskiego, zbadały dotąd ok. 2 tysiące dzieci.

Koła naukowe ZAMP udzielają w 36 liceach krakowskich kilkuset uczniom bezpłatnych korepetycji. Dla maturzystów organizuje ZAMP we wszystkich szkołach krakowskich specjalne pogadanki o wyborze zawodu.

Dla podniesienia poziomu ideologicznego i naukowego młodzieży, zorganizował ZAMP 38 zespołów dyskusyjnych słuchaczy Wszechnicy Radiowej.

Żywy udział biorą ZAMP-owcy w rozpowszechnianiu idei spółdzielczości produkcyjnej. Studenci wydziałów rolnictwa i leśnictwa, wyjeżdżający w każdą niedzielę z zespołami artystycznymi do wsi woj. krakowskiego, wygłaszają specjalne prelekcje na temat znaczenia i dotychczasowych osiągnięć spółdzielczości produkcyjnej.

ZAMP-owcy wszystkich wydziałów Politechniki niosą pomoc ludności wiejskiej w naprawie sprzętu i narzędzi gospodarczych.

Robotnicy rolni woj. łódzkiego o wczasach

Akcja wczasów pracowniczych obejmuje coraz większą liczbę robotników Państwowych Gospodarstw Rolnych woj. łódzkiego. W pierwszym kwartale bież roku w uzdrowiskach państwowych przebywało 300 robotników rolnych, czyli o 30 proc. więcej niż w tym samym okresie 1949 r.

Robotnica Genewefa Sikora z Zakładu Sadowniczego PGR w Skierniewicach, w następujących słowach przedstawia swój pobyt na wczasach w Świeradowie - Zdroju w marcu br.:

„Były to pierwsze wczasy w moim życiu. Zawdzięczam je zdobyczom socjalnym klasy robotniczej naszego państwa ludowego. W Świeradowie-Zdroju zawarłam serdeczną przyjaźń z wielu innymi robotnicami rolnymi i fabrycznymi, przybyłymi tam z całego kraju na kurację. Na wczasach rozszerzyłam swoją znajomość życia i ludzi, a jednocześnie nabrałam nowych sił do pracy“.

Robotnik rolny Jan Orłowski z PGR Kruszów, pow. łódzkiego, przebywał ostatnio na wczasach w Dusznikach.

„Mam jeszcze w pamięci okres przedwojenny, kiedy do miejscowości kuracyjnych mogli wyjeżdżać z terenu wsi tylko obszarnicy — stwierdza m. in. ob. Orłowski.

W Dusznikach nie tylko wypocząłem, lecz również doznałem troskliwej opieki ze strony lekarzy i dzięki temu nastąpiła znaczna poprawa mego stanu zdrowia“.

Liga Kobiet prowadzi walkę z analfabetyzmem

Łódzka organizacja Ligi Kobiet przejawia żywą działalność na odcinku zwalczania analfabetyzmu wśród robotnic.

Ostatnio członkinie Ligi Kobiet przejęły opiekę nad 150 kursami dla analfabetów, dzięki czemu znacznie wzrosła frekwencja na kursach.

Liga Kobiet prowadzi 14 własnych kursów nauki początkowego czytania i pisania, na które uczęszcza ponad 250 osób.

Ponadto Liga Kobiet utworzyła dla swoich członkiń 260 zespołów samokształceniowych i dobrego czytania.

Organizacja dziecińców letnich na wsi gdańskiej

Związek Zawodowy Robotników i Pracowników Rolnych w Gdańsku, wspólnie z dyrekcją Państwowych Gospodarstw Rolnych czyni przygotowania do organizacji dziecińców letnich dla dzieci członków spółdzielni produkcyjnych i robotników, zatrudnionych w majątkach PGR.

W bież. sezonie letnim na terenie woj. gdańskiego zorganizowane będą 272 dziecińce letnie.

W dziecińcach tych dzieci chłopskie, oprócz opieki wychowawczej i lekarskiej, otrzymywać będą również całodzienne wyżywienie.

Nowe ambulatoria pediatryczne w Krakowie

Obok istniejących już 8 ambulatoriów pediatrycznych dla dzieci do lat 12, uruchomiła Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie dwa nowe ambulatoria pediatryczne.

16 kwietnia br. uruchomi Ubezpieczalnia jeszcze jeden ośrodek pediatryczny w Podgórzu dla dzieci zamieszkałych w dzielnicach Krakowa, leżących na prawym brzegu Wisły.

Warszawscy brukarze pomagają włoskim towarzyszom

Pracownicy I Oddziału Miejskiego Przedsiębiorstwa Robót Drogowych, uchwalili na ogólnym zebraniu załogi rezolucję, w której wyrażają solidarność z robotnikami włoskimi, walczącymi przeciw imperializmowi anglo-amerykańskiemu.

Równocześnie zebrani, chcąc udzielić konkretnej pomocy swym włoskim towarzyszom, zainicjowali wśród załogi zbiórkę pieniężną na rzecz strajkujących dokerów włoskich.

Zbiórka przyniosła 10.980 złotych. (G)

4 miliony złotych zaoszczędzą pracownicy naukowi Instytutu Telekomunikacyjnego

Na zebraniu pracowników Państwowego Instytutu Telekomunikacyjnego, pracownicy naukowi, warsztatowcy i administracja podjęli zobowiązania 1-Majowe.

Pracownicy naukowi poszczególnych działów podjęli zobowiązania krótkofalowe (do 1 Maja) oraz długofalowe (do końca roku), w wyniku których Państwo zaoszczędzi przeszło 4.000.000 złotych doraźnie oraz znacznie większe sumy dzięki wcześniejszemu dostarczeniu prototypów dla przemysłu.

Ogródki działkowe dla robotników

Okręgowa Rada Związków Zawodowych popularyzuje wśród związkowców woj. gdańskiego ogródki działkowe.

W roku bież. przeznaczono dla robotników gdańskich zakładów pracy ponad 2.500 tys. nowych działek. Ponad 10 tys. działkowców otrzymało, w porozumieniu z Centralą Spółdzielni Ogrodniczych, nasiona warzyw oraz nawozy sztuczne. Instruktorzy Centrali szkolą działkowców i udzielają im fachowych porad.

RADIO

PONIEDZIAŁEK — 17 KWIETNIA

Program I na fali 1321,6 m i na falach 407,1 m, 278 m, 238,3 m, 230,1 m, 219,5 m, 202,2 m, 199,7 m.

Program dnia: 7.05 Sygnał czasu; 5.13 Wiadomości; 5.15, 6.00, 6.45, 8.00, Wszechnica 8.15.

5.10 Początek audycji; 5.20 Koncert dla świata pracy; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Muzyka ludowa w wyk. Zesp. Haralda; 7.10 Gimnastyka; 7.20 Muzyka; 8.05 Chwila muzyki; 8.35 Muzyka.

Program I na fali 1321,6 m.

Program dnia 8.40; na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 9.15, 21.10.

8.45 Muzyka; 8.55 Dla klas VI—IX; 9.35 Poranne melodie; 10.00 PCK; 10.10 Muzyka, 10.50 Informacje; 10.55 Aud. dla klas IIIV; 11.15 „Mickiewicz“ — pow. Pruszyńskiego; 11.35 Pieśni Rimski-Korsakowa; 12.30 Dla wsi; 12.55 Na swojską nutę w wy. Zesp. Wesołowskiego; 13.25 Przerwa; 16.20 „Dawna muzyka włoska“; 17.00 Felieton; 17.15 Mozarta Sekstet na 2 skrzypiec; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Utwory skrzypcowe; 18.40 Pieśni Ottorino Respighi-ego, 19.00 Pogadanka; 19.10 Aud. dla wychowawczyń przedszkoli; 19.15 Koncert; 20.40 Modest Mussorgski „Obrazki z wystawy“; 21.30 Zapowiedź słuchowiska; 21.35 Muzyka; 21.45 „1 Maja 1904 r.“ — fragm. książki Rudnickiego; 22.00 Koncert symfoniczny; 23.10 Koncert solistów; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Program II na fali 366,7 m.

Program dnia 13.25; na jutro 23.10; Wiadomości 16.00, 16.20, 20.00, 23.00; Wszechnica 18.40.

13.30 Koncert pod dyr. Polańskiego; 14.55 Koncert solistów; 14.00 Aud. ZMP; 14.10 Drobne utwory skrzypcowe; 14.55 Koncert solistów; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.55 Przegląd prasy literackiej; 16.30 Z życia Bułgarii; 16.50 W rytmie rumby kubańskiej; 17.00 Koncert pod dyr. Górzyńskiego; 17.45 Powieść dla młodzieży; 18.03 Odpowiedzi fali 49; 18.15 Muzyka ludowa w wyk. Czyża; 19.00 Dla wsi; 19.15 Koncert PWM i ZKP; 20.40 J. S. Bach; 22.00 „Współczesna poezja niemiecka“; 22.20 Koncert pod dyr. Kołaczkowskiego; 23.15 Koncert solistów; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

TRYBUNA LUDU

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet:

Nakład R. S. W. „Prasa“,

Redakcja:

Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział miejski 8-71-82, Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8-82-28; 8-51-04; 7-01-22; 7-01-21; 8-57-62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-28, Dział krajowy 8-51-04, Redaktor Nocny 7-01-21, Redaktor Techniczny 8-57-62, Dział depesz 7-01-22.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch“ Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr I-14008.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Złota 9, tel. 8-29-84.

Kolportaż: tel. 8-71-80. Biuro Reklam i Ogłoszeń 8-50-23.

Druk. Zakłady Graficzne RSW „Prasa“, ul. Smolna 10.

1 B-107009

Czytelnicy i korespondenci piszą

Pierwsze kroki szkoły specjalistów hodowli bydła w Niećkowie

Nauczyciel niedawno otwartej Państwowej szkoły praktyków specjalistów hodowli bydła w Niećkowie, pow. Grajewo, Antoni Masłowski, pisze o początkach tej szkoły i jej pierwszych osiągnięciach:

Pozostałe po dawnym obszarniku dość ładne budynki, w których miała się mieścić szkoła, w chwili objęcia były prawie że puste. Wyszabrowano z nich urządzenia, szyby, drzwi, zniszczono instalacje elektryczne i dachówkę. Zniszczone budynki wyremontowano jednak i w dniu 15.I. br. oddano do użytku szkołę w najlepszym porządku i z dobrze zagospodarowanym 86 ha gospodarstwem. Jest w tym wielka zasługa partii i organizacji społecznych, u których uzyskaliśmy pomoc.

W szkole naszej uczy się 46 uczennic i uczniów, dzieci mało i średniorolnych gospodarzy. Wychowaniem i nauczaniem tej młodzieży zajmuje się trzech nauczycieli i kierownik. Mnie powierzono opiekę nad internatem męskim.

Młodzież po godzinach lekcyjnych uprząta tereny szkolne, poświęcając tej pracy wiele czasu. Koło miczurinowskie zakłada inspekty, robi rabaty kwiatowe przed budynkiem szkolnym i internatem. Na miejscu zapuszczonym do niedawna, zaśmieconym, uczniowie założyli sad i ogród. Zaopiekowaliśmy się również troskliwie parkiem szkolnym. Nasza szkoła staje się coraz ładniejsza i przyjemniejsza.

Dzięki wydajnej pracy robotników, zatrudnionych w gospodarstwie, wykonaliśmy do dnia 6 kwietnia siewy wiosenne w 40 proc. Należy zaznaczyć, że mamy tylko trzech ordynariuszy i z siły pociągowej — 7 koni. Do robót w polu w br. nie najmowaliśmy nikogo z zewnątrz

Śladem naszych artykułów

Inżynierowie i technicy podejmują długofalowe zobowiązania

W nr 73 „Trybuny Ludu" zamieściliśmy artykuł „O współzawodnictwo długofalowe personelu inżynieryjno - technicznego w budownictwie", który podkreślił m. in. konieczność włączenia się do długofalowego współzawodnictwa personelu inżynieryjno - technicznego, biur projektowania, służby zaopatrzenia, oraz aparatu sprzętowo - transportowego.

W związku z tym artykułem Centralne Biuro Projektów Architektonicznych i Budowlanych komunikuje, że ruch współzawodnictwa długofalowego ogarnia już większość Oddziałów CBPA i B.

Tak np. Oddział Szczecin powziął uchwałę o włączeniu się do współzawodnictwa już w dniu 27 lutego br., Oddział Bydgoszcz zaś — w dniu 2 marca br. Pracownicy Oddziału w Szczecinie zobowiązali się wykonać półroczny plan produkcji w ciągu pięciu miesięcy, a czas wykonania pracy przewidzianej normami skrócić o 25 procent.

Pracownicy Oddziału w Bydgoszczy zobowiązali się wykonać do 31 grudnia 1950 r. dokumentację techniczną dla inwestycji budowlanych, objętych Państwowym Planem Inwestycyjnym 1951 r., dla których inwestorzy dostarczą założenia projektów do dnia 1 lipca 1950 roku.

Pracownicy w-w. Oddziałów wezwali kolegów ze wszystkich Biur Projektowych do podjęcia podobnych zobowiązań, — akcja rozszerzania współzawodnictwa na Oddziały CBPA i B jest w toku.

Rumuńska kronika kulturalna

WYSTAWA CHOPINOWSKA W BUKARESZCIE

Dużym zainteresowaniem mieszkańców stolicy Rumunii cieszyła się wystawa, poświęcona życiu Fryderyka Chopina. Wystawa obejmowała korespondencje i portrety Chopina oraz jego współczesnych.

PLENUM ZWIĄZKU PISARZY

W Bukareszcie odbyło się kolejne plenarne posiedzenie Związku Pisarzy Rumuńskich, w czasie którego generalny sekretarz Związku, Novikow, wygłosił odczyt na temat „Zadania pisarzy w walce o pokój".

PLAN WYDAWNICTWA PAŃSTWOWEGO

Państwowe Wydawnictwo w Bukareszcie zaplanowało wydanie w rb. 500 utworów literackich i 700 podręczników. Z twórczości klasyków rumuńskich wydane zostaną dzieła Caragialego, N. Balcescu, C. Dobrogeanu. W edycji autorów zagranicznych wyjdą m. in. dzieła L. Tołstoja i Balzaka. Współczesną literaturę Chin Ludowych będzie reprezentować powieść powieściopisarki Din Lin „Słońce nad szanghajską rzeką".

Przygotowuje się również ponowne wydanie głośnej powieści współczesnego pisarza rumuńskiego Zaharia Stanca „Bosy", która ukazała się już w przekładach na język rosyjski, węgierski, bułgarski, niemiecki i wkrótce ma się również ukazać w tłumaczeniu polskim.

WALKA Z ANALFABETYZMEM

Plan walki z analfabetyzmem, opracowany przez rumuńskie ministerstwo oświaty przewiduje nauczenie jeszcze w tym roku 700 tys. osób czytania i pisania.

NAUKA I PRACA

Prezydium Akademii Nauk przeprowadza kontrolę planów roboczych na rb. wszystkich instytutów naukowych i sprawdza, czy zostały one opracowane zgodnie z wymaganiami ogólnopaństwowego planu produkcyjnego. Instytuty mają za zadanie w najbliższej przyszłości rozwiązywać przede wszystkim problemy aktualne. Ich prace będą się rozwijać w najściślejszej łączności z produkcją. Prezydium Akademii zaleciło instytutom naukowym jak najpowszechniejsze uprzystępnianie pracownikom i słuchaczom radzieckiej literatury fachowej i baczną troskę o kadry młodych fachowców nauki.

L. R.

Zaczęło się od planu i... od koszy

Karol Małcużyński

20 km nabrzeży — mówiły przedwojenne statystyki o porcie szczecińskim. Ale statystyki nie dodawały, że olbrzymia, przeważająca część tych nabrzeży — to prymitywnie umocnione brzegi Odry, to czasem wręcz drewniane pomosty, przestarzałe groble, podniesione tylko mocą cudów statystyki do godności „nabrzeży".

156 dźwigów — mówiły statystyki. Ale żadne statystyki nie dodawały, że wśród tych 156 większość, to dźwigi hydrauliczne, przestarzałe — anachronizm w nowoczesnym porcie. Że wydajność tych dźwigów była niska, stan konserwacji bardzo zły, że wreszcie były nieprzytomnie, powyżej wszelkich dopuszczalnych granic eksploatowane.

120 tys. m kw. magazynów — podawały statystyki. Ale i w tej — pokaźnej liczbie — krył się znów fałsz. Bo poza wielkim nowoczesnym magazynem w strefie wolnocłowej i jeszcze kilkoma zupełnie drobnymi — port szczeciński nie miał żadnych magazynów drobnicowych. Bo do „powierzchni magazynów" wliczano składy i hale, niedostosowane zupełnie do potrzeb pracy portowej, wliczano nawet budynki fabryczne na terenie portu.

Magazyny były lekkiej konstrukcji, w dużej części drewniane, obliczone na szybką amortyzację inwestycji, na szybkie wyciągnięcie zysków.

Wszystko tu było obliczone na szybkie wyciągnięcie zysków. I te nad miarę eksploatowane, przestarzałe dźwigi, i te tandetne magazyny, i owe „nabrzeża". Na przykładzie portu szczecińskiego można — jak na preparacie pod mikroskopem — śledzić, jak inwestował, jak budował kapitalizm.

Nigdy nie było jakiegoś ogólnego planu rozbudowy Szczecina, który by rozwojem portu prawidłowo pokierował.

No, bo i skądże plan? Poszczególne baseny, magazyny, nabrzeża eksploatowane były przez różnych przedsiębiorców — i to najróżniejszego kalibru. Miał tu swe przedstawicielstwa słynny Stinnes, wielka firma węglowa Kloecknera, wielkie przedsiębiorstwo Schenkera. Mieli swoje kąciki, magazyniki i podwóreczka drobni przedsiębiorcy, aż na takich „armatorach" skończywszy, co na jednej pływali barce.

Można domyśleć się, jak mogła wyglądać „planowość" w rozwoju Szczecina przy takiej szachownicy interesów, firm i przedsiębiorstw. Drobne firmy nigdy nie miały pieniędzy na niezbędne konserwacje, wielkie koncerny myślały tylko o taniej eksploatacji — wielki magazyn Schenkera był drewniany. Wielki kapitał wolał inwestować w Hamburgu i Bremie, Szczecin był zawsze „ubogim krewnym". Warto przejrzeć nieustającą litanię narzekań i lamentów, jakie bezskutecznie najczęściej — zanosili do rządu Rzeszy portowcy Szczecina, domagając się kredytów, pomocy państwowej, subsydiów i... dobrych stosunków handlowych z Polską.

„Vernichtungskommandos" działały i tu

Port szczeciński został zniszczony straszliwie. Wielka część zniszczeń — to nie były zniszczenia wojenne. „Vernichtungskommandos" działały i tu — oblewano benzyną, podpalano, rąbano młotem precyzyjne części dźwigu. Poszły do wody wszystkie dźwigi, urządzenia przeładunkowe Szczecina zniszczone zostały w 100 proc., magazyny w 60 proc., zdruzgotano zawikłaną i skomplikowaną sieć kolejową: wysadzono w powietrze 7 mostów kolejowych i 8 drogowych wszystkie zwrotnice kolejowe, wielką część torów i bocznic. Oblano benzyną i podpalono sieć elektryczną i urządzenia elektromechaniczne olbrzymiego elewatora zbożowego. Kolos stał się martwy, bezużyteczny.

Pod wodę poszło blisko 300 wraków — wszystkie jednostki pływające, jakie były w porcie, dźwigi, wywrotnice wagonowe, barki, motorówki. W niektórych miejscach piętrzono olbrzymie zapory podwodne, celem zupełnego zablokowania portu. Jedną z nich usuwać trzeba było przez blisko 2 lata.

Nie powtarzając starych błędów

Przyszliśmy do tego rumowiska — dosłownie z gołymi rękami. I oto w obliczu tych rumowisk, w jakie zamienił się pod wodą i na wodzie — port szczeciński, polska praca tutaj rozpoczęła się... od koszów i od planu.

Tak jest! Od koszów i od planu. Koszami — dziurawymi, starymi koszami ładowano pierwsze statki, skoro nie było ani jednego dźwigu. A równocześnie, od pierwszych dni rozpoczyna się praca nad planem przebudowy i rozbudowy portu szczecińskiego.

Nie można tu bowiem mówić o odbudowie. Odbudowując port szczeciński w sposób żywiołowy, bezplanowy zaczęlibyśmy powtarzać te wszystkie błędy, które tak fatalnie nad jego rozwojem ciążyły. Odtworzylibyśmy tę gmatwaninę, którą tak klasycznie reprezentował kapitalistyczny Szczecin.

Rozpoczęło się więc od planu. Po raz pierwszy w swej historii port został zrejonizowany, podzielony na pewne obszary, którym przypadnie spełnianie ściśle określonych i zgóry przewidzianych funkcji. W ten sposób wydzielono dzielnicę przeładunku masowego, dzielnicę przeładunku drobnicy, dzielnicę żeglugi śródlądowej i wreszcie dzielnicę przemysłu portowego.

Pierwszą wielką inwestycją była budowa nowego portu węglowego. W nowych warunkach gospodarczych Szczecin miał do spełnienia zupełnie inne zadania, niż dawniej, gdy był odcięty od swego naturalnego zaplecza gospodarczego w Polsce, gdy Odra nigdy nie była należycie wykorzystywana.

Dziś budowa nowoczesnego portu węglowego stała się pilną koniecznością.

Nie zawiodły ani plany ani kredyty, ani ludzie, ani sprzęt. Specjalna komisja międzyministerialna czuwała nad sprawnym przebiegiem prac.

W przeciągu paru tygodni na rozległych terenach, oczyszczonych z bujnie rosnącej wikliny, powstało całe miasteczko baraków, budynków roboczych i administracyjnych.

I oto w trakcie codziennej, skrzętnej pracy nad odbudową zniszczeń wojennych, gdy każdy niemal tydzień przynosi nowy, wyremontowany dźwig, nowe dziesiątki metrów odbudowanego nabrzeża, nowe metry magazynów — trwa praca nad zaopatrzeniem Szczecina w nowoczesny basen węglowy, jakiego nigdy dotychczas nie miał. Powstają setki i tysiące metrów zupełnie nowych nabrzeży, budowanych od fundamentów, nowocześnie uzbrojonych, betonowych. Pogłebia się zamulone baseny i szlak wodny. Adaptuje się wielkie wywrotnice kolejowe. Nad basenem węglowym wznoszą się sylwety nowych, nowoczesnych dźwigów. Trwają prace nad budową fundamentu pod gigantyczny transporter — taśmowiec, który sam jeden będzie w stanie przeładować tyle węgla, ile go cały Szczecin przeładowywał przed wojną.

Triumf polskiego robotnika

Szczecin będzie przeładowywał więcej niż przed wojną. Szczecin stanie się równocześnie wielkim portem przeładunków masowych. Do tych nowych zadań zupełnie nie nadawała się dotychczasowa sieć kolejowa portu, narastająca latami w sposób chaotyczny i przypadkowy.

Trzeba było w sposób śmiały i radykalny przeciąć ten węzeł gordyjski, zmienić „unerwienie" portu szczecińskiego.

Dlatego przebudowana zostaje cała gmatwanina torów i bocznic. System komunikacyjny Szczecina jest zrewolucjonizowany.

Odbudowa portu — to prawdziwy triumf polskiego robotnika i polskiej techniki. Stacja kolejowa została tu zbudowana na... bagnach. Dosłownie. Cały port szczeciński leży na głębokich (nieraz 10-metrowych) bagnach torfowych. Dla umocnienia gruntu zastosowano więc ciekawą metodę tzw. odstrzałową. Zwieziono tu w trakcie robót blisko 1,5 miliona metrów sześciennych specjalnego piasku kwarcowego. Bagnisty grunt został podminowany ładunkami dynamitowymi. Wybuchy powodowały osadzanie się gruntu, nawieziony piasek łączył się z torfiastym gruntem, wzmacniał jego spoistość.

Dziś już szczecińska stacja kolejowa pracuje pełną parą. Port szczeciński osiągnął zdolność przeładunkową równą przedwojennej. Niedługo ją przekroczy.

W przeciągu 5 lat w porcie tak bezmyślnie i dotkliwie zniszczonym, w trakcie nieustającej, mrówczej pracy nad jego odbudową te wielkie inwestycje gospodarki socjalistycznej oparte o długofalowy plan rozbudowy zmieniają gruntownie strukturę portu, stawiają przed nim perspektywy, jakich nigdy nie miał w swojej historii.

Wieczór literacki poświęcony twórczości Majakowskiego



Z okazji 20-tej rocznicy śmierci Włodzimierza Majakowskiego odbył się w Warszawie, w lokalu Klubu Międzynarodowej Książki i Prasy wieczór literacki poświęcony twórczości wielkiego poety. W wieczorze zorganizowanym dla przodowników pracy Zw. Zawodowego Pracowników Budowlanych wziął udział znany poeta, Władysław Broniewski

Foto AR

„Ja chcę do domu" — na wrocławskiej scenie



Sztuka Sergiusza Michałkowa pt. „Ja chcę do domu" została wystawiona przez Państwowy Teatr Młodego Widza we Wrocławiu w przekładzie T. Zelenay'a i w reżyserii M. Godlewskiego. „Ja chcę do domu" cieszy się dużym powodzeniem wśród wrocławskiej publiczności

Poeta rozmawia z ludzkością

Na łamach czasopisma „Literaturnaja Gazeta" zamieszczono artykuł pt. „Poeta rozmawia z ludzkością". W artykule tym czytamy o popularności poezji Majakowskiego za granicą, o nowych przekładach jego wierszy na wszystkie języki, we wszystkich częściach świata.

„Kiedy najlepsi synowie narodów europejskich walczyli przeciwko niemieckiemu faszyzmowi, pewien poeta, partyzant polski, przełożył z pamięci urywki poematu „Dobrze" i recytował je towarzyszom broni: partyzanci nie mieli papieru ani ołówka. Obecnie z wystawy sklepowej w nowym domu na trasie W-Z, w odbudowanej z gruzów Warszawie, spoglądają na nas okładki tomów Majakowskiego. Poeta pomaga budować nową Polskę.

Czesi deklamują jego natchnione strofy po czesku. Bułgarzy po bułgarsku, Rumuni po rumuńsku. I w rytmie tych wierszy kroczą niezachwianie ku wielkiej, szczęśliwej przyszłości.

W latach ciężkich walk wyzwoleńczych poeci chińscy pracowali nad przekładami Majakowskiego; wydaje się je obecnie w nowych, wyzwolonych Chinach.

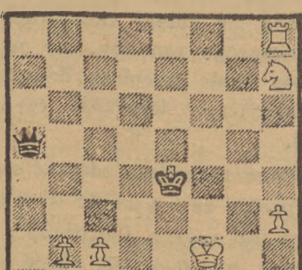
Majakowski walczy na wzgórzach Grecji i w dżunglach Vietnamu.

W toku bohaterskich walk przeciwko krwawemu siepaczowi Franco Katalończycy wydali „Odę rewolucji" w formie ulotki bojowej. Majakowski zagrzewa do walki strajkujących górników Francji i włoskich robotników portowych.

Dzieła poety wydano w 30 krajach świata. Jest on wiecznie żywy. Zwraca się on do całej ludzkości i głos jego rozbrzmiewa w całym świecie".

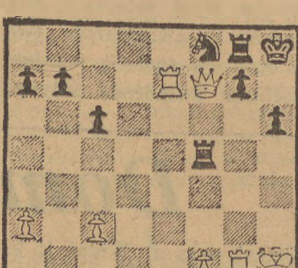
SZACHY

KONKURS „A"
ZADANIE NR 63
H. Rinck
(„Basler Nachrichten" 1928 r.)



Białe zaczynają i wygrywają

KONKURS „B"
ZADANIE NR 63



Pozycję dzisiejszą bierzemy z partii Ałapin — Lewicki, granej w Petersburgu 1907 r. Białe, poświęciwszy dla ataku figurę, rozstrzygnęły walkę kilkuposunięciową, ładną kombinacją. Co zagrały białe?

OBRONA HOLENDERSKA

grana na międzynarodowym turnieju w Mar del Plata br.

Białe: Rosetto Czarne: Rossolimo

1. d4, f5. 2. Sf3, Sf6. 3. g3. e6. 4. Gg2, Ge7. 5. 0-0, 0-0. 6. c4, d6. 7 Sc3, He8. 8. Hc2, Hh5. 9. Gg5, e5. 10. d:e5, d:e5. 11. G:f6, g:f6. 12. Sd5, Gd8. 13. Wa-d1, c6. 14. Sc3, Ge6. 15. Sh4, Sa6. 16. Gh3, G:c4. 17. G:f5, Gf7. 18. Se4, Sb4. 19. W:d8, Wa:d8. 20. S:f6+, Kh8. 21. Hc1 i czarne poddały się.

Pogrom! Białe świetnie wyzyskały bardzo lekkomyślne założenie debiutu przez przeciwnika. Zakończenie efektowne.

PARTIA FRANCUSKA

grana na międzynarodowym turnieju w Mar del Plata br.

Białe: Rossolimo Czarne: Guimard

1. ed, e6. 2. d4, d5. 3. Sd2, Sc6. 4. Sg-f3, Sf6 5. e5, Sd7. 6. Sb3, Ge7. 7 Gf4, b6. 8. c3, Sa5. 9. S:a5, b:a5. 10. Gd3, c5. 11. 0-0, Hb6. 12. Gb5, Ga6. 13. G:e7, K:e7. 14. G:a6, H:a6. 15. Hd2, Wh-c8. 16. Wa-c1, c:d4. 17. c:d4, h6. 18. Wc2, Sb6. 19. Wf-c1, W:c2. 20. W:c2, Wc8. 21. W:c8, S:c8. 22. g3, Sb6. 23. Hc6, Sd7. 24. Sd2, Hb5. 25. Sb3, a4. 26. Sa5, Hb6. 27. Kg2, f6. 28. Ha6, Ke8. 29. e:f6, g:f6. 30. H:a4, Hb2. 31. Sc6, He2. 32. Hb4, He4+. 33. Kg1, Hh7. 34. Hb7, Sf8. 35. Hc8+, Kf7. 36. Hc7+, Kg3. 37. H:h7, S:h7. 38. S:a7, Sg5. 39. Sb5, Kf7. 40. a4, Ke7. 41. a5, Kd7. 42. a6, Kc6. 43. f4, Sf7. 44. Kf2, Sf8. 45. Kf3, Kb5. 46. Kg2, Kb6. 47. a7, Kb7. 48. Kh3, Sc6. 49. Kh4, S:a7. 50. S:a7 i czarne poddały się.

Bardzo ciekawa i pouczająca końcówka, w której białe znakomicie zrealizowały swą minimalną przewagę.

Droga socjalistycznej rewolucji w plastyce

Streszczenie przemówienia tow. min. Sokorskiego na otwarciu konferencji dyskusyjnej w Muzeum Narodowym

Zdajemy sobie z tego sprawę, że przełożenie nowych, wielkich idei socjalizmu, przenikających dziś świat, na język twórczych, artystycznych wyobrażeń, jest zjawiskiem trudnym, złożonym i wymaga długiej drogi żmudnych poszukiwań, bolesnych doświadczeń, a w końcu śmiałej decyzji oparcia swojej twórczości na tych założeniach ideologicznych, które w ostatecznym rachunku klasowej walki decydują o socjalistycznym obliczu ludzkości.

I dlatego nie jakieś absolutne kryteria estetyczne, które w samym swoim założeniu są pojęciem fałszywym, mogą decydować o naszej ocenie zjawisk artystycznych, a tym samym i obecnej wystawy, lecz kierunek poszukiwań i rozwiązań, postawa ideowa twórców oraz te środki wyrazu, które potrafią zrealizować sugestywną jedność treści i formy.

Interesuje nas prawda przeobrażeń

Co stanowi jednak punkt wyjścia ideowo-filozoficznej postawy twórców, usiłujących rozwiązać problematykę swojej działalności w płaszczyźnie sztuki realizmu socjalistycznego? Jest nim założenie poznawalności otaczającego nas świata, ściślejszego świata, którego sami jesteśmy częścią składową i który sami współtworzymy. Interesuje nas przy tym nie zewnętrzno-opisowa prawda, a prawda przeobrażeń, twórcza myśl człowieka, kształtującego życie w oparciu o poznanie praw przyczynowych rozwoju. Ta odkrywcza pasja człowieka leży u podstaw każdego wielkiego ruchu społecznego i każdego wielkiego ruchu artystycznego.

Toteż sztuka, rodząca się z tej ogromnej pasji twórczej człowieka, z jego wiary w ludzkość i w sprawiedliwość społeczną, nie może być w żadnym wypadku sztuką marginesowych przeżyć, kontemplacji formy, chłodnych spekulacji warsztatowych, przerafinowania estetycznego, maskującego pustkę zarówno ideową, jak i artystyczną twórców odchodzącej epoki.

Natomiast sztuka epoki walczącej, epoki socjalizmu, jest sztuką poszukiwania rozwiązań artystycznych w orbicie tych idei, które przeobrażają świat, które decydują o wolności, pokoju, sprawiedliwości społecznej, o przyszłości człowieka, o jego perspektywie budowania socjalistycznego świata. Ucieczka przed tym światem, przed jego człowiekiem, przed jego problematyką, dawała w efekcie sztukę formalistyczną, sztukę, która niezależnie częstokroć od woli poszczególnych artystów, była narzędziem walki ideologicznej ginącego świata ze światem nowym. Sprowadzenie skali ludzkich przeżyć na manowce spekulacji estetycznych, wyjałowionych z ludzkich namiętności i z ludzkich treści, jest niczym innym, jak ideologiczną dezorganizacją świadomości człowieka, jest polityczną metodą umacniania pozycji ideowych imperializmu i jego zakłamanej filozofii o niepoznawalności i niezmienności świata.

Jeżeli — jak pisze Karol Marks w „Nędzy Filozofii" — „*cała historia jest nieustannym przekształcaniem natury ludzkiej*", to cała historia sztuki jest nieustannym twórczym odtwarzaniem w kształcie artystycznym wiecznie nowej postawy człowieka.

Z pasji poznania prawdy artystycznej i przekazania jej następnym pokoleniom, rodzi się świadomość odpowiedzialności sztuki za swoje słowo artystyczne przed własnym narodem i własnym pokoleniem, świadomość udziału sztuki w wielkiej bitwie o pokój i socjalizm, świadomość jej społecznej i dydaktycznej funkcji, świadomość jej filozoficznych założeń, świadomość jej politycznej roli na bitewnych polach wyzwolenia człowieka, świadomość wielkości sztuki, rodzącej się w zgiełku i dynamice naszych dni.

Nowy człowiek sięga po prawdę obiektywną wydarzeń nie po to, by ją ukryć przed oczyma ludzkości, lecz po to, żeby ją do człowieka zbliżyć. W tych warunkach metoda materializmu historycznego w postawie filozoficznej zakłada metodę realizmu socjalistycznego w kształtowaniu zjawisk sztuki. Zakłada istnienie realistycznie wydobytej prawdy artystycznej jako rezultatu artystycznie przeżytej prawdy obiektywnej. Zakłada traktowanie przedmiotu, treści pojęciowej, jako samodzielnego podmiotu artystycznego przeżycia, któremu środki wyrazu są całkowicie podporządkowane.

O jedność treści i formy

Stąd też socjalistyczna rewolucja w sztuce musi zaczynać się od sięgnięcia po nowe treści ideowe, po całą wielkość przeżyć człowieka nowej epoki, z równoczesnym, stanowczym, bezwzględnym odrzuceniem idealistycznej, naskórkowej, niesłychanie ubogiej w tematykę sztuki formalistycznej ostatniego półwiecza.

Dopiero ta postawa ideologiczna otwiera właściwy kierunek twórczych poszukiwań, tak pojęciowych, jak i w następstwie formalnych.

I dopiero, gdy z tej perspektywy spojrzymy na ogólnokrajową wystawę plastyczną, dojrzymy jej właściwe, przełomowe i rewolucyjne znaczenie.

Indywidualna odpowiedzialność twórcy za swoje dzieło, skala jego twórczych doznań, jest elementarną przesłanką oceny artystycznej. Zagadnienie jedności treści i formy, jako czołowa przesłanka filozoficzna marksistowskiej estetyki, nie polega bynajmniej na odrzucaniu specyficznej funkcji formy, lecz na synchronizacji środków wyrazu z ideą, dla wyrażenia której winny one służyć w stopniu maksymalnie doskonałym.

Jedność treści i formy, to nie mechaniczna fotografia zjawiska, a jego twórcze przewartościowianie. Wydobycie prawdy obiektywnej w prawdzie artystycznej nie zakłada naturalistycznej kopii, przeciwnie, przekreśla ją. Postawa poznawcza naturalizmu jest ta sama, co i formalizmu. Niezdolność wydobycia idei, syntezy, samej istoty zjawiska, zagubienie przewodniej myśli w szczególe koloru, czy naturalistycznej fotografii, jest tak samo charakterystyczne dla formalizmu, jak i naturalizmu. Dopiero przejście od obserwacji jednostkowych postrzeżeń do nowej, syntetycznej jakości, jakości sugerującej widzowi koncepcję ideologiczną i artystyczną twórcy, daje w efekcie sztukę realizmu socjalistycznego.

Stąd w Związku Radzieckim tak wyraźnie zaznaczono ideologiczną paralelę między formalizmem i naturalizmem, mobilizując artystów do przezwyciężenia zarówno jednego, jak i drugiego kierunku, tak typowego dla sztuki ginącego świata.

Przy omawianiu jednak tego zagadnienia musimy brać pod uwagę nasz etap, etap który obecnie przechodzimy.

Przezwyciężenie postawy formalistycznej, zwłaszcza bez dostatecznego pogłębienia ideologicznego i przy nieporadności stosowania realistycznych środków wyrazu, daje niejednokrotnie w efekcie spłycenie tematu, spłycenie o typie naturalistycznym. Często jest to po prostu droga poszukiwań, próba odnalezienia się w nowym problemie. Toteż w tym wypadku, gdy widzimy u artysty świeżość przeżycia, artystyczną szczerość, gdy jego dzieło zawiera zalążek nowego, winniśmy podać mu rękę, pomóc mu, a nie przekreślać go postawieniem diagnozy choroby naturalistycznej.

Posiadając perspektywę sztuki socjalistycznej, musimy uczyć się na wnioskach i doświadczeniach Związku Radzieckiego, lecz jednocześnie nie wolno nam mechanicznie przeskakiwać poszczególnych etapów, bez sprecyzowania wyjściowego punktu naszego etapu.

Łamanie starego na rzecz nowego

Pierwsza ogólnopolska wystawa plastyki jest poważnym wydarzeniem w historii polskiej sztuki. Sprecyzowała ona słuszny kierunek uderzenia i słuszny kierunek poszukiwań, zarówno ideowych, jak i artystycznych dla polskiej plastyki, walczącej o socjalizm.

Wystawa obrazuje jednak tylko wysiłki określonego etapu. Etapu ogromnego rozszerzenia zainteresowań tematyczno-pojęciowych i stopniowego przezwyciężania dotychczasowych skostnień typu formalistycznego. Musiało to dać w efekcie, tak ostro zarysowane na wystawie przeciwieństwo nowych treści i starej formy. Proces łamania starej formy i wynikające stąd wszystkie niekonsekwencje ideowo-formalne, jest może najbardziej charakterystycznym zjawiskiem dla obecnej wystawy i to zjawisko nie mogło pozostać bez wpływu na jej jakość i na jej poziom ideowo - artystyczny. Jest to jednak przeciwieństwo o charakterze twórczym. Jest to obraz łamania starego na rzecz nowego. A Stalin uczy nas widzieć nowe nawet wówczas, gdy jest jeszcze słabe, lecz zawiera dynamikę idącego naprzód pokolenia.

Wystawa obrazuje w ten sposób trudny, niejednokrotnie bolesny, lecz w gruncie rzeczy twórczy proces powstawania nowego, proces rodzenia się sztuki socjalistycznej.

III Międzynarodowy Wyścig Kolarski „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava"

AMBASADOR CSR — STARTEREM HONOROWYM

Starterem honorowym III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava" będzie ambasador CSR w Warszawie, tow. Frantisek Piszek.

ROBOTNICZA REPREZENTACJA ANGLII ZGŁOSIŁA UDZIAŁ W WYŚCIGU

Do Komitetu Organizacyjnego III Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava" wpłynęło zgłoszenie robotniczej reprezentacji Anglii.

Do Warszawy przybędzie drużyna angielska w następującym składzie: T. Saunders, K. Russell, J. Welsh, T. Jones, L. Hook i J. Spragg. Z drużyną przyjeżdża opiekun, masażysta i mechanik.

Drużyna angielska odlatuje z Londynu 26 kwietnia.

KOLARZE BUŁGARSCY I FIŃSCY PRZYBYWAJĄ NA OBÓZ W POLANIE

W najbliższych dniach przybędzie do Polany 6 kolarzy bułgarskich, którzy razem z kolarzami polskimi i czechosłowackimi będą przygotowywać się do wyścigu „Trybuny Ludu" i „Rudego Prava".

Również kolarze fińscy, którzy już 24 bm. przybędą do Warszawy, udadzą się do Polany, gdzie wezmą udział we wspólnych treningach.